Rok XVI. Nr. 70. Czwartek 26 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Postulaty przemysłu węglowego w Zagłębiu.

Konferencja u Premjera Grabskiego. — Odpowiedź Premjera i Min. Sokala.

Zapowiedź awantur arabskich w dniu otwarcia uniwersytetu żydowskiego.

Z Rady Ministrów.

P. St. Grabski ministrem oświaty.

WARSZAWA, 25.3 (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono utworzyć sekcję Komitetu Politycznego do spraw mniejszości narodowych. Na czele tej sekcji będzie stał w charakterze zastępcy prezesa Rady Min. p. Thugutt. Wobec tego p. Thugutt cofnął swoją dymisję.

W ciągu czwartku mianowany będzie p. Stanisław Grabski Ministrem Oświaty.

Oszczerstwa litewskie.

WARSZAWA, 25.3 (Pat.) W związku z niedawnym zajściem granicznem polsko-litewskiem rząd litewski wręczył skargę do Ligi Narodów. Delegat polski przy Lidze Narodów, minister pełnomocny Kajetan Morawski złożył w dn. 23 marca notę, w której przedstawia faktyczny stan incydentu. Jak wynika z niego, incydent ten został zlikwidowany jeszcze tego samego dnia, gdy zaszedł. Wobec tego przedstawiciel Polski wyraził ubolewanie, że rząd litewski zajmuje wysokich członków Ligi Narodów rzeczą, która już jest zlikwidowana.

Proces posła Łańcuckiego.

PRZEMYŚL, 25-3. (A.W.). Pisma donoszą, że po przesłuchaniu świadków w sprawie Łańcuckiego odczytano na wniosek prokuratora wszystkie ulotki, które rozrzucono w Przemyślu z okazji procesu, następnie zaś telegramy od adwokatów w Berlinie, Paryżu, Moskwie i Kijowie, oświadczające gotowość objęcia obrony Łańcuckiego. Dalej odczytano również telegram od Labour Party w Londynie i od członka parlamentu angielskiego pułk. Wegwooda. Najciekawsze były depesze od międzynarodowych związków chłopskich Skandynawji, Francji, Bawarji, Bułgarji, Ukrainy, Australji, Indochin, Japonji i td. Obrona zgłosiła protest przeciwko rewizji, dokonanej w mieszkaniu Łańcuckiego, jako bezprawnej, ponieważ uchwała sejmowa odnosiła się tylko do przemówień na zgromadzeniach.

W czwartym dniu rozprawy odczytano tylko akta, jutro nastąpi przemówienie prokuratora i obrońców oraz werdykt przysięgłych i wyrok.

Jak ożywić przemysł węglowy.

Delegacja przemysłowców górniczych z Zagłębia u premjera.

WARSZAWA, 25.3. (Tel. wł.) We środę Premjer przyjął przedstawicieli Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, którzy zreferowali postulaty przemysłu węglowego.

O obecnej sytuacji przemysłu mówił p. Sągajło, a postulaty z dziedziny podatkowej i kredytowej referował p. Stan. Skarbiński.

Wysłuchawszy tych postulatów i stwierdziwszy, że obok nieurodzaju — stagnacja w przemyśle węglowym jest najważniejszym czynnikiem ujemnym w naszem życiu gospodarczem — premjer oświadczył, że rząd dołoży wszelkich starań, ażeby wpłynąć na zmianę niekorzystnych konjunktur w tym przemyśle.

Co się tyczy postulatów podatkowych, to w zakresie podatku majątkowego rząd wszedł na drogę przyjmowania go listami zastawnemi. Droga ta jest dla przemysłu dogodniejsza od wpłat ratami w ciągu lat kilku. I tego żądają przemysłowcy węglowi.

Co do podatku przemysłowego, to od węgla, przeznaczonego na eksport, będą robione wszelkie ulgi. Natomiast obniżenie podatku przemysłowego od węgla, sprzedawanego wewnątrz kraju, premjer obiecać nie może. Nie odbiłoby się to na zniżce jego ceny, a więc nie przyczyniłoby się do powiększenia zbytu. Podatek samorządowy powinien być obniżony. System pobierania podatku majątkowego od przedsiębiorstw akcyjnych, będzie poddany rewizji.

Zreferowane przez p. Skarbińskiego postulaty streszczają się w domaganiu się kredytów długoterminowych na spłatę długów, na podwyższenie kapitału obrotowego i na inwestycje.

Przemysłowcy węglowi domagają się rozszerzenia kredytów w Banku Polskim, oraz przyznania kredytów normalnych, przedewszystkiem w celu zapłacenia podatku dochodowego. Premjer oświadczył, że kredyt długoterminowy z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego jest wyłączony. Przemysł węglowy powinien postąpić tak, jak przemysł cukrowniczy, — postarać się o kredyt zagraniczny, na który Bank Gospodarstwa Krajowego udzieli gwarancji.

Co się tyczy kredytu krótkoterminowego, to rząd poprze starania przemysłowców węglowych w Banku Polskim o rozszerzenie kredytów, szczególnie, gdy chodzi o eksport zagraniczny.

Co do taryf kolejowych, których obniżenia domagali się przedstawiciele przemysłu, to z wyjaśnień, udzielonych przez dyrektora departamentu taryfowego Ministerjum kolei — okazuje się, że taryfy kolejowe na przewóz węgla w Polsce są nietylko niższe od przedwojennych, ale równocześnie niższe niż w państwach sąsiednich. Ponieważ zaś węglowe ładunki kolejowe stanowią około 50 procent wszystkich przewozów kolejowych, więc dalsza zniżka taryfowa połączona byłaby z dużemi ofiarami. Premjer oświadczył, że względy ogólne wymagają tych ofiar i w celu dopomożenia przemysłowi węglowemu konieczne są nawet ofiary. Węgiel nasz musi zdobyć Kresy. Trzeba mu w tym pomóc za pomocą niskich taryf kolejowych, chociażby się to czasowo nie opłaciło.

W dziedzinie polityki socjalnej przemysłowcy węglowi domagają się znowelizowania ustawy z 18-go grudnia 1919 r. o czasie pracy w tym kierunku, aby reglamentacji uległ czas pracy, aby rozluźniono przepisy co do dodatkowych godzin pracy.

Urlopy ustawowe zmniejszone być winny do dni 6 płatnych na rok i uzależnione od ilości dni, przepracowanych w ciągu roku.

Składki do Kasy Chorych powinny być obniżone, ustawa zaś sama o kasach zmieniona. Kasa Chorych powinna udzielać chorym pomocy doraźnej w nagłych wypadkach.

Koszta ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków powinny być obniżone drogą dania rzeczywistej możności stworzenia płatnych zastępczych instytucyj ubezpieczenia. Dotychczasowy zakres zabezpieczenia na wypadek bezrobocia nie powinien być rozszerzony. Rozszerzone natomiast powinny być roboty publiczne.

Zniesiony być winien obowiązek zatrudniania inwalidów wojennych w górnictwie ze względu na wyraźny zakaz ustawowy przyjmowania osób ułomnych do pracy w kopalniach.

Działanie ochrony lokatorów w stosunku do robotniczych domów kopalnianych powinno być ograniczone przez umożliwienie usuwania z tych domów niezatrudnionych w danej kopalni robotników, o ile zajmowane przez nich lokale potrzebne są dla robotników danej kopalni.

Minister Sokal odpowiedział, że wszystkie te postulaty, zgłoszone już w swoim czasie na konferencji z przedstawicielami wszystkich gałęzi przemysłu, oddane zostały Ministerjum Pracy do szczegółowego rozważenia. Zanim praca, będąca w toku, nie zostanie ukończona — Ministerjum nie może dać żadnej odpowiedzi. Co się tyczy specjalnie przemysłu węglowego, to najaktualniejszą jest sprawa zamierzonej redukcji liczby robotników i wysokości zarobków w kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego. W tej sprawie toczą się rokowania w Sosnowcu pomiędzy przemysłowcami i robotnikami.

Minister Sokal zawezwie przedstawicieli przemysłowców i robotników na konferencję do Warszawy w celu obmyślenia środków, któreby pozwoliły przetrwać czas najgorszy, za jaki Minister Pracy uważa miesiąc kwiecień.

Wojenne kaczki dziennikarskie

WARSZAWA, 25.3 (Pat) Pisma zagraniczne a także amerykańskie przyniosły wiadomość o mobilizacji armji polskiej, a mianowicie o armji 40 tysięcznej skonsygnowanej do ataku na Gdańsk. Wobec tego stwierdza się, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne i zmyślone celem wywołania opinji zagranicy o agresywności Polski. Ani jedna kompanja ani szwadron nie został przesunięty w kierunku Gdańska.

Okręty dla Polski.

WARSZAWA, 25-3. (Tel. wł.). W związku z prowadzonemi pertraktacjami o kupno okrętów dla projektowanej linji okrętowej, upoważniona do tych czynności komisja z komandorem Burckhardem na czele, wyjechała z Trjestu do Cherburga, gdzie nawiąże stosunki handlowe z tamtejszemi fabrykami budowy okrętów.

Powrót do Ojczyzny w trumnie.

WARSZAWA, 25-3. (Tel. wł.). Dziś rano przybyły na dworzec wileński dwa wagony ze zwłokami Polaków, zmarłych w Rosji. Oba wagony ze zwłokami bezzwłocznie przeprowadzono na dworzec gdański, a stąd na bocznicę kolejową na Powązkach, skąd przeniesiono je do grobów. W czwartek, tym samym pociągiem i o tej samej godzinie przybędą jeszcze dwa wagony ze zwłokami. Śród przybyłych zwłok — m. in. — znajdują się zwłoki matki ministra kolei p. Tyszki. Razem przybywa 23 trumien.

Echa śląskie.

Nowa instytucja społeczna.

KATOWICE, 25.3. (telefonem). Donoszą z Cieszyna, że przed kilku dniami dokonano tam otwarcia pow. Kasy chorych. Uroczystości otwarcia dokonał p. Machej, jako dyrektor instytucji, przy udziale dość licznie zebranych gości.

Smierć pod kołami pociągu.

KATOWICE, 25.3. (telefonem). Na dworcu kolejowym w Tarnowskich Górach wpadła pod koła pociągu pośpiesznego 19-letnia dziewczyna W. J. i zna1azła natychmiastową śmierć. Dotychczas nie stwierdzono przyczyny okropnego nieszczęścia.

Swiętokradztwo.

KATOWICE, 25.3. (telefonem). Z Wielkiego Chełmu donoszą: wczoraj w nocy włamali się do tutejszego kościoła nieznani sprawcy i skradli nakrycia i bieliznę kościelną. Policja wszczęła energiczne śledztwo za zbrodniarzami.

Bezpłatne paszporty dla śląskich pielgrzymów do Rzymu.

KATOWICE, 25.3. (telefonem). Śląski Urząd Wojewódzki donosi: Ministerjum Spraw Wewnętrznych zarządziło reskryptem z dnia 18 marca b.r. (L. TB. 2249-25), że pielgrzymi śląscy do Rzymu, wyjeżdżający z pielgrzymką organizowaną przez Komitet Wykonawczy Polskiej Pielgrzymki Jubileuszowej, otrzymają paszporty bezpłatne na podstawie legitymacji tegoż Komitetu, istniejącego przy Administracji Apostolskiej w Katowicach.

Śląska policja komunalna.

KATOWICE, 25.3. (telefonem). Śląski Urząd Wojewódzki zamierza znieść istniejącą dotychczas w Województwie Śląskiem oprócz Policji Wojewódzkiej t. zw. Policję Komunalną, której po większych miastach i gminach znajduje się pokaźna liczba, co obciąża budżety tych gmin z uwagi na to, że gminy te oprócz opłacania tej Policji muszą spłacać 25 proc. kosztów Policji Wojewódzkiej, w myśl ustawy o organizacji Policji Wojewódzkiej. W najbliższych dniach ma się odbyć w tym względzie w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim przy współudziale interesowanych Starostw i Dyrektor. Policji, oraz przedstawicieli Głównej Komendy, jakoteż Naczelnika Wydziału Samorządowego przy Województwie—konferencja, na której sprawa ta ma się rozstrzygnąć.

Ukaranie przemytników.

KATOWICE, 25.3. (telefonem). Przed Izbą karną w Król. Hucie odpowiadali Benno Kutner z Wrocławia i Paweł Gajdzik z Załęża. W październiku ub. r. zostali oni przychwyceni na granicy, ponieważ usiłowali przenieść do Niemiec 500 dolarów, czek opiewający na 1000 dolarów, czek na 300 miljonów marek, 3 miljony w gotowce i 4 złote austr. korony, oprócz wyżej wymienionych od powiadał przed sądem za namowę do przemycania tych pieniędzy niejaki Henryk Stern z Katowic. Sąd skazał Kutnera na 1000 zł., Gajdzika na 1000 zł., a Sterna na 250 zł. kary pieniężnej. Konfiskaty pieniędzy nie zniesiono.

Zastępca.

Przeprosiny i przebaczenie.

RZYM, 24.3. (Pat). „Observatore Romano" w numerze 65, podaje następujący urzędowy komunikat: Z powodu demonstracji przeciw delegacji apostolskiej w Kownie skutkiem podpisania konkordatu Stolicy Świętej z Polską Mgr. Karaś, biskup Sejneński i deputacja tamtejszej kapituły zakomunikowali mgr. Zechiniemu, delegatowi apostolskiemu w krajach bałtyckich, że ubolewają nad temi demonstracjami. Wiadomość ta sprawiła specjalną pociechę Ojcu Świętemu, który jako oznakę ojcowskiej życzliwości przesłał wymienionemu czcigodnemu biskupowi i kapitule błogosławieństwo apostolskie. Rząd litewski przeprosił tak delegata apostolskiego, jak i Stolicę Świętą przez swego chargé d'affaires.

Chamberlain o gwarancjach bezpieczeństwa.

Angielska opinja o groźnej dla nas sprawie.

LONDYN, 25.3 (Tel. wł.) W Izbie gmin w dyskusji nad polityką zagraniczną rządu w odpowiedzi na interpelację Labour Party premjer Chamberlain oświadczył m. in. w sprawie żądań niemieckich co do granic wschodnich:

„Co dotyczy zaś granic wschodnich, to Niemcy zobowiązują się również nie stosować sił zbrojnych lecz nie są skłonne wyrzec się nadziei, że granice te w przyszłości mogą być zmodyfikowane w drodze przyjaznych rokowań, bądź w drodze dyplomatycznych zabiegów, bądź wreszcie dzięki pośrednictwu Ligi Narodów. Na powyższe propozycje Chamberlain jak również przedstawiciele innych państw nie mogli odpowiedzieć bezwzględną odmową, gdyż fakt wysunięcia tych propozycji zdaniem rządu Jego Królewskiej Mości, podzielanem niezawodnie przez parlament, jest znamienny i stanowi bezsprzecznie krok naprzód. Propozycje niemieckie, o ile są dobrze rozumiane, przez rząd angielski, wyrażają dobrowolną zgodę Niemiec na to, na co się poprzednio zgodziły pod naciskiem siły. Rząd angielski sądzi, że utrwalenie pokoju na Zachodzie będzie uzupełniającą gwarancją granic wschodnich. Żaden kraj nie jest tak, jak Polska żywo zainteresowanym w utrwaleniu pokoju i podtrzymywaniu dobrych stosunków z Niemcami.

Osoby bezstronne przekonają się, że Niemcy nie mogłyby ze swej strony liczyć na żadne korzyści ani na uzyskanie dodatkowego bezpieczeństwa, atakując Polskę.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie nie zostały zerwane.

WARSZAWA, 25.3 (Tel. wł.) Stwierdzić należy, że wszelkie pogłoski o rzekomem zerwaniu rokowań handlowych z Niemcami nie polegają na prawdzie. Rokowania te toczą się w dalszym ciągu. Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Niemcami przybędzie do Warszawy w celu złożenia raportu z dotychczasowego przebiegu rokowań. Zastępcą na czas jego nieobecności będzie p. Tennenbaum.

Tajemnicza katastrofa lotnicza.

MOSKWA, 25.3 (Pat) W związku z tajemniczą katastrofą lotniczą, jaka wydarzyła się onegdaj na Kaukazie, a mianowicie: kiedy podczas lotu z Tyflisu do Suchum samolot zapalił się, donoszą, że w samolocie znajdowali się wysocy urzędnicy i członkowie prezydjum Wcika.

Zginęli więc Miasnikow, członek Wcika, Mochilewski, przewodniczący nadzwyczajnej komisji Transkaukazji i Atarbekow pełnomocnik unii sowieckiej oraz dwaj lotnicy, którzy wszyscy chcieli wziąść udział w otwarciu kongresu republiki Abchasin. W całej Transkaukazji zarządzono 4-dniową żałobę powszechną. Partja komunistyczna straciła w wyżej wymienionych trzech dostojnikach sowieckich wielkich działaczy komunistycznych.

Przed wyborem prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Różowe nadzieje demokratów.

BERLIN, 25.3 (A. W.) Agitacja wyborcza dochodzi do punktu kulminacyjnego. Dziennie odbywa się kilkanaście zebrań wyborczych w każdem większem mieście.

Przedewszystkiem jednak kandydat demokratów Hellpach rozwinął niezwykle energiczną działalność. Miasta prowincjonalne zostały zasypane plakatami z olbrzymiemi portretami Hellpacha, oraz ze stosownymi napisami. Demokraci liczą się podobno z tem, że ich kandydat otrzyma większą ilość głosów niż do tej pory przypuszczano.

Centrum dopiero w ostatnich dniach rozpoczęło żywszą kampanję i to głównie na skutek ataków prasy prawicowej.

Arabowie przeciw żydom w Palestynie.

Zapowiedź arabskich demonstracji. — Żałoba narodowa Arabów i strajk powszechny. — Prośba żydowskich ortodoksów. — Sprowadzenie wojsk angielskich i ochrona osoby Balfoura. — Przyjazd delegacji.

LONDYN, 25.3. (Tel. wł.) Polityczne partie arabskie zapowiadają głośną demonstację przeciw otwarciu uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie i przeciw przyjazdowi lorda Balfoura. Na ostatniem swem posiedzeniu kierownictwo narodowej partji arabskiej postanowiło: ogłosić dzień przyjazdu lorda Balfoura jako dzień żałoby i powszechnego bezrobocia, wszystkie arabskie sklepy i zakłady przemysłowe będą w tym dniu zamknięte. Celem uniemożliwienia lordowi Balfourowi zwiedzenia świętych miejsc, uchwalono również zwrócić się do Najwyższej Rady muzułmańskiej z prośbą o zamknięcie słynnego mahometańskiego meczetu Omara, ażeby zabronić lordowi Balfourowi zwiedzać święte dla chrześcjan miejsca. W dniu powszechnej narodowej żałoby — czytamy w tej odezwie—chrześcianie nie mogą brać udziału w otwarciu uniwersytetu żydowskiego.

Również ortodoksi żydowscy w jak najostrzejszy sposób potępiają tych wszystkich, którzy odważą się wziąć udział w otwarciu uniwersytetu, gdyż uważają go za dzieło szatana. Komitet ortodoksów, do którego należą wszyscy niemal rabini, przedstawiciele najstarszych rodzin żydowskich, zamieszkałych w Turcji, uchwalił rezolucję, w której prosi lorda Balfoura, aby nie przyjeżdżał do Jerozolimy.

Rząd angielski poczynił też nadzwyczajne środki ostrożności celem ochrony lorda Balfoura i wysłał do Jerozolimy znaczne oddziały wojsk. Między innymi przybędzie do Jerozolimy z Egiptu ten pułk konnicy, który słynął w swoim czasie rozruchy Egipcjan. Ostrożności posunięto tak daleko, że podawane Balfourowi potrawy nie obejdą się bez ścisłej kontroli.

Na otwarcie uniwersytetu żydowskiego przyjeżdżają delegacje wielu uniwersytetów, zwłaszcza angielskich. Przybędzie również delegat Uniwersytetu Warszawskiego, a Rząd Polski podobno przesłał uniwersytetowi żydowskiemu dar w formie bibljoteki o 5000 tomach.

Otwarcie uniwersytetu nastąpi dnia 26 marca.

Prasa arabska oznajmia, iż w ciągu całego pobytu lorda Balfoura w Palestynie, wszyscy arabowie nosić będą czarne opaski na ramionach, a domy udekorowane będą czarnemi flagami na znak żałoby. W czasie uroczystości żydowskich, szkoły arabskie będą nieczynne. Wszyscy urzędnicy arabscy na znak protestu rzucają pracę.

Oficjalnie stwierdzono wiadomość o strajku powszechnym, który proklamowany zostanie przez egzekutywę arabską i inne sfery arabskich nacjonalistów w dniu przybycia lorda Balfoura do Palestyny.

Patrjarcha grecki w Jerozolimie otrzymał petycję, podpisaną przez 30 muzułmańskich duchownych, który żądają

Sprawa konkordatu w Sejmie.

WARSZAWA, 25.3 (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odbyła się dalsza dyskusja nad zatwierdzeniem konkordatu.

Jako pierwszy przemawiał poseł Skrzypa—(komunista), który wypowiedział się za odrzuceniem.

Poseł Błażejewicz — (chrz. dem.) wykazywał, że interes Państwa został w zupełności zabezpieczony w konkordacie. Aczkolwiek konkordat zabezpiecza rozwój ducha katolickiego w szkole, to mówca jednak domaga się szkoły wyznaniowej. Klub jego będzie głosował za zatwierdzeniem konkordatu.

Ks. poseł Iikow (klub ukraiński) krytykuje, że konkordat nie uwzględnia misji i zasług duchowieństwa ukraińskiego.

Poseł Dębski (Piast) uważa, że konkordat wzmacnia stanowisko międzynarodowe Polski. Konkordat jest postępem.

Poseł Z. Piotrowski (P. P. S.) krytykuje ostro postanowienia konkordatu i oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciwko zatwierdzeniu, opierając się na zasadzie rozdziału Kościoła od Państwa.

Poseł Matakiewicz (klub katolicko ludowy) zaznacza, że poważną luką w konkordacie jest to, że niema tam mowy o języku polskim w stosunku do Watykanu.

Poseł Kronig (Zjedn. niemieckie) jest zdania, że konkordat obala równouprawnienia wyznania ewangelickiego.

Na tem dyskusję przerwano i odroczono ją do posiedzenia jutrzejszego. które rozpocznie się o godz. 3 po południu.

Przyczyna katastrofy pod Rogowem.

WARSZAWA, 25-3. (Tel. wł.). Przyczyna katastrofy pod Rogowem nie jest jeszcze ustalona. W każdym razie hypoteza o nieprawidłowem ustawieniu zwrotnicy odpada wobec tego, że wypadek miał miejsce przed ostatnią zwrotnicą. Jedynie tylko jest możliwem osłabienie szyn lub pęknięcie szyny względnie obręczy u koła lokomotywy.

Po katastrofie pod Rogowem naprawiono już jeden tor, drugi zaś ukończony zostanie prawdopodobnie dziś w nocy.

Przytomność lotników.

NOWY JORK, 25-3. (Tel. wł.). Dwaj żołnierze amerykańskich wojsk lotniczych sierżant Bose i kapral Bergo dokonali przed kilku dniami czynu świadczącego o niezwykłej ich odwadze. Chcąc wbrew powszedniej wierze udowodnić, że człowiek spadający z wysokości nie traci przytomności przed osiągnięciem ziemi, rzucili się z wysokości 3 tys. stóp z zamkniętemi spadochronami i otworzyli je dopiero na wysokości 2,000 stóp. W czasie spadania obaj żołnierze byli zupełnie przytomni.

Niemcy w armji czerwonej.

PARYŻ. (Rps.). Gazeta „Rodnaja Ziemia" podaje wiadomość o skoncentrowaniu przez bolszewików w kręgach południowo-zachodnich znacznych sił wojskowych, liczących do 130,000 bagnetów. Wśród dowódców tej armji i jej oficerów ma być znaczna liczba oficerów i podoficerów niemieckich. Gazeta przytacza nawet cyfrę — 184 oficerów i 5,100 podoficerów.

Katastrofa kolejowa we Francji.

PARYŻ, 25.3. (Pat.) Dziś o godz. 2 w nocy w okolicy stacji Poitier wykoleił się pociąg Bordeaux Paris. Są liczni zabici i ranni, pomiędzy innymi zabity został senator Poidbidoux z Haute Pyrenee.

ATAK NIEMIECKI.

Jeżeli uważnie obserwujemy wszystkie posunięcia Niemiec na szachownicy polityki międzynarodowej poczynając od t. zw. paktu gwarancyjnego, musimy stwierdzić oczywisty fakt, iż znajdujemy się w początkowej fazie wielkiej ofenzywy niemieckiej — narazie dyplomatycznej—przeciwko naszym granicom zachodnim, a więc pośrednio i przeciwko samemu bytowi politycznemu Polski.

Trudno przypuścić, by na bardziej nawet optymistyczni politycy niemieccy sądzili, że pakt gwarancyjny znajdzie odrazu wszędzie uznanie i że wypływające z niego konsekwencje da się natychmiast zrealizować.

Był to niewątpliwie tak często w polityce używany balon d'essaye, chęć wysondowania opinji a zarazem stopniowe przyzwyczajenie tej opinji, iż kwestja granic Polski jest jeszcze otwarta.

Cel ten faktycznie udało się Niemcom osiągnąć. Zakwestjonowanie naszej zachodniej granicy nie wywołało poza Polską zbyt wielkiego wrażenia, nad sprawą tą rozpoczęła się dyskusja przez niemiecką prasę i mężów stanu silnie podtrzymywana.

Z pod piór najpoważniejszych w Niemczech publicystów ukazują się enuncjacje wskazujące, iż Niemcy postanowiły za wszelką cenę sprawę rewizji granicy polsko-niemieckiej doprowadzić do skutku.

I tak np. niedawno ukazał się w „Berliner Tageblatt" artykuł prof. Schückinga, demokratycznego posła do parlamentu i zarazem prezesa niemieckich Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów, który przekonuje Francję, iż mając zabezpieczone paktem swoje granice zachodnie, powinna zgłosić desinteressement w sprawie granic Polski. Podobny artykuł ukazał się w „Vossische Zeitung". Można powiedzieć, że opinja niemiecka jest w tej sprawie jednolita i bez żadnej osłony stawia tę sprawę na porządku dziennym, tak samo zresztą, jak i oficjalne czynniki w Niemczech.

Kandydat zaś stronnictw prawicowych na prezydenta Rzeszy dr. Jarres wygłosił przed kilku dniami we Wrocławiu prowokacyjną mowę pod adresem Polski, w której powiedział między innemi:

„Barjerę tak nazwanego kurytarza polskiego uczuwamy jako drwinę z prawa samostanowienia o sobie narodów, tak chętnie zwłaszcza przez Polskę reklamowanego".

Ostatnio zaś dowiadujemy się, że Niemcy zapewniają, iż nietykalność granic Austrji i Czech gotowe są w każdej chwili zagwarantować, nie chcąc tych państw niepokoić i stwarzać solidarności ich interesów z interesami Polski.

W ten sposób zarazem Niemcy podkreśliły dobitnie, iż sprawa zmiany granic Polski stała się dla nich aktualna i dojrzała do podjęcia jej na arenie polityki światowej. Świadczy to bądź co bądź o wzmocnieniu się Niemiec i pewności siebie.

A że to łączy się z bliskiem już urzeczywistnienia przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów i otrzymania przez nich miejsca w Radzie Ligi, skąd będą mogli silny wpływ wywierać, to zdać sobie należy jasno sprawę, że istotnie zagraża nam poważne i bezpośrednie niebezpieczeństwo. Trzeba mu z rozwagą i spokojem lecz bez lęku spojrzeć w oczy.

Należy sobie i innym powiedzieć wyraźnie i stanowczo, że na zachodzie nie mamy ani jednego metra kwadratowego polskiej ziemi do stracenia, mamy natomiast wiele obszary i półtora miljona ludu polskiego do odzyskania.

Nie jest też wskazanem z naszej strony stanowisko jedynie tylko bierno-obronne. Ustawiczna defensywa musi się zakończyć ustąpieniem, klęską.

Jeżeli Niemcy chcą koniecznie rewizji swej granicy z Polską, to mogą ją mieć. A wtedy usłyszą od nas: Warmia, Mazury, Sztum, Kwidzyn, Piła, Opole!

Niemcom, bolejącym nad utratą bezpośredniego dostępu do Prus Wschodnich należy zaproponować najprostsze rozwiązanie tej trudności, przez oddzielenie tej prowincji od Rzeszy i związania jej z państwowością polską, do czego predestynowana jest niejako przez położenie geograficzne, historję i warunki ekonomiczne.

Wytężyć musimy wszystkie siły, by być gotowymi na nowy Grunwald, którego czasu przyjścia przewidzieć nie można, w przeciwnym razie czeka nas katastrofa większa od którejkolwiek z dotychczasowych.

T. D.

KONSOLIDACJA JUGOSŁAWJI.

Troska o odrodzenie gospodarcze. — Po unieważnieniu mandatów partji Radicza. — Kolonizacja wewnętrzna. — Sprawa utworzenia senatu. Zgoda z dynastją czarnogórską.

Sądząc z ostatniej awantury w parlamencie S. H. S., możnaby przypuszczać, że państwo to przechodzi kryzys wewnętrzny. Tak jednak nie jest.

Porachunki partyjne ustępują coraz silniej miejsca trosce o ugruntowanie rolnictwa, utrzymanie kursu dinara, podniesienie eksportu handlowego i usunięcie kryzysu przemysłowego. Nie jest wykluczone, iż oddziaływały tu po części także wpływy zewnętrzne, a głównie czeskie i polskie.

W dziedzinie politycznej uwaga społeczeństwa skoncentrowana jest teraz głównie koło konsolidacji żywiołów opozycyjnych. Fakt unieważnienia mandatów chłopskiej partji Radicza nie wywołał wśród ludności tak sensacyjnego wrażenia, jak zagranicą pierwotnie przypuszczano.

Formalne unieważnienie mandatów radiczowskich dla nikogo w Królestwie S. H. S. nie było zresztą niespodzianką, owszem było z góry ogólnie oczekiwane, a wskutek tego nie powiększyło w kraju politycznego chaosu. Przeciwnie, pod jego właśnie świeżem wrażeniem doszło wreszcie do ściślejszego skoordynowania wewnętrznego wszystkich grup opozycyjnych.

Obydwa główne obozy polityczne zgadzają się obecnie co do tego, iż osiągnięcie równowagi budżetowej i aktywnego bilansu handlowego powinno przeważać wszelkie inne względy charakteru partyjnego lub kuluarowego. To też sprawom tym poświęca się obecnie w Jugosławji conajmniej tyle czasu, pracy i uwagi, co naprz. projektowanemu rozszerzeniu na zewnątrz Małej Ententy lub ew. utworzeniu wspólnego bloku przeciwbolszewickiego.

W związku z tem pozostają starania koło uzupełnienia dotychczasowej sieci linji kolejowych i ostatecznego uregulowania spraw nawigacyjnych, regulacyjnych i żeglugi rzecznej. Jednocześnie duży nacisk kładzie się ostatniemi czasy na systematyczną kolonizację południowych powiatów Królestwa. Do kraju sprowadzeni będą stopniowo Dalmatyńcy, Czarnogórcy i mieszkańcy Vojvodiny. Kolonizacja ta posiada wysokie znaczenie dla bezpieczeństwa Kosowa. Równocześnie jednak minister dla reform agrarnych Krizman, przygotowuje celową kolonizację także ziem północnych, szczególnie Banatu. W pierwszym rzędzie mają otrzymać ziemię członkowie korpusów granicznej straży i tzw. narodowych drużyn z nad granicy.

W kołach politycznych białogrodzkich utrzymuje się uporczywie wersja, iż sprawa utworzenia w Jugosławji senatu nie jest jeszcze przesądzona, lecz również nie pogrzebana. Senatu życzy sobie podobno sam król, który spodziewa się od niego stabilizacji stosunków wewnętrzno-społecznych. Ponieważ jednak utworzenie senatu nie może dojść do skutku bez poprzedniej rewizji konstytucji, zamierza król w odpowiedniej chwili zwołać wspólną konferencję przywódców stronnictw, celem opracowania podstaw do rewizji. W razie uzgodnienia poglądów na kwestję tę nastąpiłoby rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów do obu już Izb prawodawczych.

Żywo komentowana jest w prasie i kołach politycznych sprawdzająca się obecnie wiadomość o pokojowem załatwieniu przewlekającego się zatargu między członkami byłej dynastji czarnogórskiej, a serbskim domem królewskim Karadordjeviczów. Na podstawie nowej ugody synowie ostatniego króla Czarnogórskiego Mikołaja, wrócą niebawem do Jugosławji, wyrzekłszy się przedtem wszelkich praw do tronu jugosłowiańskiego, za co otrzymają oni z powrotem wszystkie skonfiskowane dawniej dobra Mikołaja. Pogodzenie obu królewskich familji przyjęto w kraju z zadowoleniem.

J.

Nasze zmartwienia i żydowskie

2.000 miesięcznie. — Gest Krezusa i skomlenie żebracze. — Nalewki jadą! — Skończony bussines. — Sztil szal

Społeczeństwo polskie szczerą sympatją darzy te hasła sjonizmu, które przyoblekają się w formę rzeczywistej emigracji żydów do Palestyny. Szkoda tylko, że emigracja ta zamyka się w skromnej cyfrze 2000 emigrantów miesięcznie, w cyfrze nader skromnej.

Jesteśmy również przygotowani na to, że emigracja żydów do Palestyny będzie kosztowała wiele pieniędzy, które żydzi wywożą z Polski na odbudowę Palestyny. Na temat tego eksportu pisze żargonowy „Hajnt".

„Właśnie w chwili, gdy stan gospodarczy szerokich warstw żydowskich w Polsce został zrujnowany doszczętnie (!?), robota na rzecz funduszów palestyńskich doszła tutaj do stanu rozkwitu. Dochody „Funduszu podwalin" wzrastają z dniem każdym, a robota na rzecz „Funduszu narodowego" w przeciągu pierwszego kwartału „roku kampanji" zajęła pierwsze miejsce. Dzięki temu wspaniałemu rozwojowi, Polska stanowi centrum roboty odbudowy Palestyny. Dziś już patrzą na Polskę, jako na wzór roboty narodowej a wpływ żydostwa polskiego na dzieło odbudowy zwiększa się z dniem każdym".

Społeczeństwo i rząd muszą się tą sprawą bliżej zająć. Rozumiemy, że wyjazdy żydów do Palestyny nie mogą się obeiść bez znacznych kosztów, ale z drugiej strony pieniądz żydowski, zarobiony w Polsce na całem społeczeństwie, nie może znów tak lekko odpływać z Polski w zbyt wygórowanych sumach. Sprawa ta jest tembardziej aktualną, że ludność żydowska i jej polityczni menerzy stale skamlą na zbyt wielkie obciążenie podatkami przez państwo.

Jakżeż ten lament wygląda w świetle ofiarności żydowskiej na rzecz Palestyny. Tam rzuca się wyciągnięty ze społeczeństwa chrześcijańskiego grosz pełną garścią z gestem zasobnego Krezusa, tu znów, gdzie chodzi o zapłacenie należnych państwu podatków, przybiera się postać żebraka, niepozbawionego zresztą buty i bezczelności. Niech o tem pomówią następujące cyfry:

Gdy niedawno sjonista z Moskwy, Usiszkin, objeżdżał uroczyście miasta polskie w celu zbierania funduszów na jeden z licznych celów palestyńskich, to na zebraniach publicznych i w odezwach drukowanych głoszono, że „Polska" musi dać na ten cel 50 000 funtów szterlingów, czyli około 1,250 000 złotych. Kiedy jednak ogłoszono spis szczegółowy tych sum (w „Hajomie" nr. 20) to się okazało, że oprócz tego p. Usiszkin wyciąga z „Galicji wschodniej" 575 000 zł., a z „Zachodniej" 250,000 zł. Razem zatem przeszło 2 miljony złotych w bardzo krótkim czasie.

Mają jednak żydzi swoje zmartwienia z powodu Palestyny. W „Judische Rundschau" zamieścił dr. Ringl artykuł p. t. „Neu-Berdyczews oder Ideal-Staat"?, w którym uskarża się, że w dotychczasowej emigracji do Palestyny przeraźliwie znikomy jest pierwiastek tak zwany „chalucowy" czyli ideowy, że jadą przeważnie... „Nalewki". Czem, według pojęć sjonisty d-ra, są Nalewki?

„Jest to żywioł w przygniatającej swej większości handlowy, osiadający w miastach a niedążący do kolonizacji wiejskiej, skłonny do lekkich interesów gotówkowych" (t. j. takich, które się robi w „niewoli". „Z tych sfer rekrutują się niestety spekulanci ziemią". Jest to żywioł, który niesie ze sobą „zło społeczne, moralne i kulturalne". Te żywioły niosą ze sobą niebezpieczeństwo „nalewkizacji" Palestyny.

Niewiadomo czemu bardziej przeciwny jest ideolog podwójnej miary „nalewkizacji" Palestyny czy „odnalewkizowaniu" Polski. Zdaje się, że rozumowanie jest tu następujące:

— W Palestynie ma być czysta idea, same „chaluce" — w Polsce natomiast niech będą Nalewki, „żywioł handlowy", skłonny do lekkich interesów, spekulanci ziemią, szerzący zło społeczne, moralne i kulturalne".

Na szczęście „Nalewki" nie będą prawdopodobnie posłuszne Ringlowi i będą odjeżdżać w dalszym ciągu do Palestyny. Wzrost i ekspansja polskiego rodzimego handlu będzie niewątpliwie coraz bardziej wypierała Nalewki do Palestyny. Nalewkom będzie w Polsce coraz ciaśniej.

My jednak nietylko Nalewkom życzymy szczęśliwej podróży. Niech jadą i „chaluce". Razem z lamentującymi publicystami żydowskimi i w zgodzie z nacjonalistyczną ideologją sjonizmu drodze sobie i „chalucowej" emigracji życzymy.

I coraz bardziej obojętnem nam jest, jak o nas mówią internacjonalne szajgiece, którzy steklem plugawych oszczerstw odwdzięczali się Polsce za to, że ich odkarmiła i szastać się pozwoliła po szerokim świecie. Sami żydzi widzą ten absurd oszczerczy, bo już nie popłaca i jak pisze „Hajom" (nr. 46).

„Nadszedł już czas dla wielu dziennikarzy żydowskich, przebywających poza Polską i dostarczających wiadomości z Polski pismom w odległych krajach, azeby oni zaniechali siania popłochu przez dostarczanie straszliwych, wstrząsających wieści o stanie żydów. Doszło już do tego, że nie można teraz narzekać przed światem na pozbawienie praw żydów, gdy nie dostarcza się do tego, spisu kilkudziesięciu żydów zamordowanych".

— Jaka szkoda! — jęknie tu ówdzie międzynarodowy rajfur urojonej „krzywdy żydowskiej", który na sztucznie fabrykowanych trupach żydowskich tak świetny robił bussines.

Aż naraz urwał się ten handel.

mp.

Polacy poza Polską.

Uroczystość polska w Brazylji.

Dnia 15 lutego odbyła się w Kurytybie uroczystość odsłonięcia pomnika „Siewcy“, jako symbolu polskiej pracy.

Pomnik dłuta artysty-rzeźbiarza Jana Żaka-Parana przedstawia muskularnego rolnika polskiego w czasie siejby.

Uroczystość odsłonięcia zgromadziła kilka tysięcy Polaków. W imieniu władz przemawiał prefekt Kurytyby dr. Garcez Moreira, w imieniu Polski konsul, p. Miszke.

Wieczorem odbyła się wieczornica w „Związku Polskim“, w czasie której przemawiał między innemi ks. J. Rzymełko.

Prześladowanie języka polskiego w kościele w Kownie

„Dzień Kowieński“ pisze: W piątek 20 marca w kościele Serca Jezusowego w Szańcach miało miejsce zajście, przypominające awantury w kościołach kowieńskich w zeszłym roku. Otóż, jak się dowiadujemy, w piątek za osobnem zezwoleniem biskupa podczas wieczornych gorzkich żalów miały się odbywać śpiewy po polsku. Spowodowało to niebywały napływ wiernych do kościoła. W toku śpiewów garstka będących w kościele Litwinów zaintonowała jednocześnie ze swej strony pieśni po litewsku, usiłując, widocznie, w ten sposób przerwać polskie śpiewy i uniemożliwić Polakom modlić się w ich języku. Wobec zamieszania, jakie przytem powstało, wrzawy i krzyków ze strony Litwinów: Szalin, prakeikta lenkai! Ważok giedot i Warszawa! (Precz przeklęci wyrodkowie! Jedźcie śpiewać do Warszawy!) ksiądz schował monstrancję i nabożeństwo zostało przerwane.

Nowe pismo polskie w Kownie.

Wkrótce zacznie wychodzić w Kownie tygodniowe pismo polskie dla ludu p. t. „Dzwon Świąteczny“, wydawane przez „Stowarzyszenie Opieki Matki Boskiej“ w Kownie.

UWAGI.

Najgroźniejsza choroba

Wyrzekają ludzie nieraz, że dawne czasy nie znały wielu chorób, dzisiaj ludzkość trapiących. Nie śniło się Grekom ani Rzymianom o dżumie, a i o wiele późniejsze stulecia nie wiedziały co to śpiączka albo tężec karku. To prawda. Istnieje jednak choroba, wprawdzie stara jak świat, ale która może nigdy jeszcze nie rozszalała się tak, jak dzisiaj. Jest to nerwowość.

Spójrzmy na naszych znajomych. Czy to są ci sami ludzie, co przed wojną? Gdzież tam! Z osób naogół spokojnych, co najwyżej wrażliwych, zrobili się nerwowcy i histeryczki. O bądź co obrażają się i zatruwają sobie i innym życie. A cóż dopiero, gdy spotka ich jakieś cięższe niepowodzenie życiowe: następuje morderstwo lub samobójstwo. Inteligent, mordujący kobietę dlatego, że nie dzieliła jego uczuć, jak to się niedawno zdarzyło w Warszawie, fakt, który nie stanowi już nawet dla nas sensacji, jest, jako zjawisko społeczne, objawem zastraszającym.

Ale na tem nie koniec. Gdybyśmy mieli chociaż tę pociechę, że po rozstrojonem wskutek wojny pokoleniu dzisiejszych „dorosłych“ przyjdzie generacja zdrowa, o silnych nerwach, życiowo odporna... Niestety — wystarczy spojrzeć na naszą młodzież, by przekonać się, że to złudzenie. Ta młodzież w czasie wojny była dziećmi; i podczas gdy ich ojcowie męczyli się w okopach, one cierpiały również: życie w trwodze rozmaite ewakuacje, niedostatek i ciężkie warunki materjalne które trwają do dzisiaj—wszystko to nie naprawia uczniów. A rezultaty? W okresie zakończenia roku szkolnego lub na półrocze, kiedy młodzież otrzymuje świadectwa, dzienniki roją się od wiadomości o samobójstwach uczniów lub uczenic, zrozpaczonych niesprawiedliwą, zdaniem ich, oceną ich pracy. Nerwy...

Na to patrzeć z założonemi rękoma nie wolno. Jeżeli odrodzoną Polskę mają zbudować pokolenia neurasteników, niezdolnych do walki z przeciwnościami; — jak ta Polska będzie wyglądała! Jeżeli już za siebie postanowiliśmy machnąć ręką, to nie wolno nam nieratować naszych dzieci. Popierajmy harcerstwo, hartujące ciało i ducha, wymyślajmy nowe środki, o ile dotychczasowe nie wystarczają, — ale działajmy. Naszym celem musi być wychowanie typu krzepkiego młodzieńca i dzielnej dziewczyny, twardych Polaków, którzy potrafią wziąć się za bary z życiem i dać sobie z nim radę.

Inaczej — zginiemy. Zgubią nas nasze nerwy.

W.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 Czwartek

Dziś Ludgera b. wyzn.
Jutro Jana Damasceńskiego.
Wsch. słońca 5.36
Zach. „ 5.50

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś z powodu niedyspozycji p. Tańskiego przedstawienie „Śmierć kochanków“ odwołano.

W piątek 27 III teatr nieczynny.

Sobota 28 marca po południu specjalnie dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach Plauquet'a. Początek o godzinie 3 i pół po poł.

Sobota wieczór, „Hrabina Marica“ występ Dobosz Markowskiej. Operetka ta dzięki treści, pięknej muzyce i grze artystów zyskała sobie powodzenie. Początek godz. 7.30.

Niedziela po południu „Śmierć kochanków“ komedja w 3 aktach L. Chiarellie'go. Początek godzina 4.

Niedziela wieczorem premjera pięknej sztuki Piotra Frondaie „Dom osaczony“. Reżyserował Stanisław Czapelski. Nowe dekoracje i kostjumy.

W KATOWICACH.

Czwartek 26 marca „Hr. Marica“.

Piątek teatr niemiecki

Sobota 27 marca „Śmierć kochanków“.

Niedziela 28 marca po południu „Dolly“, wieczorem „Biały Mazur“.

W BYTOMIU.

Piątek 27 marca „Hr. Marica“.

Biblioteki w Zagłębiu

W Sosnowcu. Bibl. (P.M.S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4,30 do 6,30 wieczorem. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 4, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Biblioteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu“, ul. Piłsudskiego 1, (obok Biblioteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Biblioteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Biblioteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

W Zagórzu. VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, otwarta w środy i soboty od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

W Klimontowie. (P.M.S.) otwarta we wtorki i piątki od godz. 7—8.

RADJO.

Program na czwartek, 26 marca.

Warszawa (385 m.) Godz. 18,00—18,50 —koncert zespołu orkiestralnego P. T. R., wieczór poezji polskiej: szereg utworów wypowie Janusz Marnecki, artysta Teatru Polskiego.

Paryż — Petit Parisien (346 m.) Godz. 16.00—18.00 — koncert; godz. 21.30—24,00 — produkcje muzyczno wokalne. Radio Paris (1780 m.). Godz. 24.00—00;45 — muzyka do tańca. Ecole Superieure (458 m.) Godz. 22.00 — koncert.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11,00 — 12,50 — muzyka poranna; godz. 16,10 — 18,00 — koncert popołudniowy; godz. 20.00 — muzyka kameralna.

Berlin (505 m.) Godz. 11,00 — 12,50 — koncert; godz. 16,30—18,00 koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20,30 — produkcje muzuczno-wokalne, godz. 22,30 — 24,00 — muzyka do tańca.

Londyn (365 m.) Godz. 17,00 — 18,00 — koncert; godz. 20,00 — 23,30 produkcje muzyczno-wokalne.

Rzym (426 m.) Godz. 17,40 — koncert orkiestry; godz. 20,40 muzyka popularna.

Praga (570 m.). Godz. 19.00 — opera „Otello“.

Wrocław (418 m.). Godz. 12,05 — 12,55 — koncert; godz. 17,00 — 18,00 — muzyka kameralna; godz. 20.30 — gra na gitarze.

Kopenhaga (775 m.). Godz. 20,00 21,00 — koncert; godz. 21,30 — muzyka do tańca.

Monachjum (485 m.). Godz. 16,30—17,30 — koncert kwartetu; godz. 18,30 — 19,30 — muzyka kameralna; godz. 20,80 — 22,00 — muzyka ludowa.

Lipsk (454 m.). Godz. 16,30 — 18,00 — muzyka kameralna; godz. 20,15 — koncert; godz. 20,00—23;30 — produkcje muzyczno-wokalne.

Zurich (515 m.). Godz. 16,00 — koncert orkiestry hotelu „Baur au Lac“; godz. 20,30 — produkcje muzyczno-wokalne.

Klasowość w ustawodawstwie.

Grupa robotników w Zagłębiu wystąpiła swego czasu do Min. Pracy i Opieki Społecznej z podaniem w sprawie utworzenia Związku Zawodowego Górników Zrzeszenia Pracy Polskiej. Twórcy tego statutu wychodzili z tego założenia, że konsolidacja żywiołów narodowych bez robotników jest nie do pomyślenia. Robotnicy są koniecznym ogniwem w wysiłku ogólno-narodowym nad podniesieniem dobrobytu kraju. Istniejące związki z góry

Zdawałoby się, że tego rodzaju ideologja powinna znaleźć poparcie u władz rządowych. Lecz ustawodawstwo nasze a priori nakazuje klasowość, wskutek czego w tych dniach nadeszła odpowiedź Głównego Inspektora Pracy p. Klotta, w której Inspektor zajmuje stanowisko odmowne co do legalizacji Związku Zaw. Górników Zrzeszenia Pracy Polskiej.

zajmując odrębne stanowisko wobec zagadnień gospodarczych i w ten sposób sztucznie separując rzesze robotnicze od reszty społeczeństwa, utrudniają swym wszelkie z nim porozumienie się. Klasowość wprowadza niechęć wśród poszczególnych warstw społecznych i dlatego przewodnią ideą Zw. Zaw) Górników Zrzeszenia Pracy Polskiej było podporządkowanie interesów klasowych interesom ogólno narodowym.

Nasi malarze w Radomiu.

(ć) Do Radomia zawitała okręgowa wojewódzka wystawa obrazów, zorganizowana przez miłośników sztuki w Kielcach. Na wystawie tej są między innemi i obrazy malarzy z Zagłębia, mianowicie pp. Wrzesińskiego i Wł. Araszkiewicza. O pracach tych malarzy prasa radomska pisze co następuje:

— Duży obraz (Wrzesińskiego „Dzień słoneczny“) jakże nam żywo przypomina wiek pacholęcy, kiedy to z rozkoszą brnęło się po pas w śnieżnej pierzynie i lepiło „piguły“, gorąco nam było na mrozie i słońcu, a w podświadomości notował się żywo koloryt pejzażu, przyjmowany ongiś niezmęczonemi jeszcze oczyma.

Właśnie Wrzesiński w tym pejzażu oddaje nam te wrażenia z całą szczerością i siłą — z umiejętnością malarza, operującego środkami po wirtuozowsku.

A obok „Obłoki w górach“, pejzaż niezwykle powietrzny, a jako górski, b. trudny, wykonany z zamachem i odrazu.

Wrzesiński jest tu brawurowy, szczery, bezpośredni i subtelny zarazem, bez uciekania się do ładnych i tanich efekcików.

— Górskie pejzaże Araszkiewicza dają harmonijny akord prawdy, przyczem góry jego uśmiechają się do widza jasnym i ciepłym kolorytem, co w jego „Chochołach“ konkretyzuje się ostatecznie, świadcząc, że artysta patrzy na przyrodę rozradowanem okiem, stapiając się całkowicie z otoczeniem.

Prawdopodobnie w wędrówce po naszem województwie wystawa obrazów zawita wkrótce i do naszego Zagłębia. Na wystawie tej są obrazy tylko malarzy z województwa kieleckiego.

Pożyteczne wydawnictwo.

(g) Nakładem powiatowego związku komunalnego pow. będzińskiego ukazała się broszura, p. t. „Pogadanki rolnicze“, o znaczeniu nawozów sztucznych i sposobie posługiwania się nimi, opracowana przez p. A. Bacię, kierownika fermy rolnej w Wojkowicach Kościelnych.

Ze względu na pożytek, jaki wynieść może rolnikom naszym dokładne przeczytanie broszury tej i zastosowanie się do zawartych tam wskazówek i rad, przypuszczać należy, iż każdy rolnik zaopatrzy się w to wydawnictwo, tembardziej, iż cena broszury wynosi zaledwie 10 groszy.

Ze Z. L. N. w Będzinie.

Zarząd Koła Zw. Ludowo-Narodowego w Będzinie zawiadamia swoich członków i sympatyków, iż w dn. 29 marca o godzinie, punktualnie 3-ej, po południu w sali ochrony na Górze Zamkowej odbędzie się wiec sprawozdawczy z udziałem posła dra Falkowskiego, zasłużonego senatora Manterysa i zaproszonych gości. Bilety wejścia będzie można otrzymać przed wejściem na salę.

Zebranie Zarządu P. M. S.

Jutro o godz. 8-ej wieczorem na plebanji w Sosnowcu odbędzie się zebranie Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej. Zebranie to zostało zwołane w sprawie uroczystości w dniu 3-im Maja. Liczne przybycie członków Zarządu jest bardzo pożądane.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się w Sosnowcu osoby następujące: Hersz Brachman, Chaja Lejbowicz, Dawid Klajn, Fajgla Hercberg i Itla Majer.

Pożądany objaw.

(g) Jak pisaliśmy niedawno spółdzielnie w Dąbrowie powołały do życia komisję porozumiewawczą, złożoną z przedstawicieli poszczególnych kooperatyw, celem dokonywania wspólnych zakupów, przeprowadzania różnego rodzaju tranzakcji i wogóle skoordynowania pracy na polu spółdzielczem.

Jest to naturalnie dopiero początek racjonalnej i wysoce pożądanej pracy i nie jest wykluczone, iż w niedalekiej przyszłości powstanie w Zagłębiu jedna olbrzymia centrala z licznemi oddziałami we wszystkich miejscowościach, do czego dążą działacze i kierownicy, dobrze pojmujący ideę spółdzielczości.

Zaznaczyć trzeba, iż dążenie do łączenia spółdzielni zaczyna ujawniać się we wszystkich miastach Zagłębia, co świadczy, iż wszędzie już dojrzała myśl skoordynowania pracy i ułatwi to ostateczne, pomyślne zrealizowanie chwalebnego projektu.

Krzyżowanie się pociągów na stacjach.

(g) W związku z projektowanem zwiększeniem szybkości biegu pociągów i usunięciem różnych niedomagań w kolejnictwie, możeby władze kolejowe powyślały również o usunięciu ogólnie stosowanego w Zagłębiu systemu krzyżowania się pociągów osobowych na stacjach, co pociągało za sobą już niejednokrotnie poważne wypadki nieszczęśliwe.

Ponieważ bolączką tą nie zainteresowały się dotychczas inne władze, mianowicie sądowe lub administracyjne, system ten stał się już zwyczajem i prawdopodobnie jeszcze nie raz spowoduje nieszczęśliwe przypadki.

Władze centralne ciągle zapewniają, iż dążą wszelkiemi siłami do usunięcia dotychczasow. nieporządków

bolączek, może przeto obecnie postarają się o wyrugowanie tego dzikiego zwyczaju.

Swój do swego.

(č) Krążą w Sosnowcu wersje, że komuniści nie mają ochoty przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej występować samodzielnie. Postanowili oni podobno głosować na listę żydowskiego Bundu. Dobrane stadło.

Życie kulturalno oświatowe w Wysokiej.

W cichym zakątku jakim jest osada Wysoka, która z pobliskiemi okolicami liczy kilka tysięcy ludności, a oddalona o 1½ klm. od stacji Łazy — wre życie kulturalne, gdyż niema niedzieli i święta, którehy nie były wyzyskane dla celów kulturalno-oświatowych, jak: odczytów na różne tematy, pogadanek, przedstawień i t. p. To też nic dziwnego, że publiczność miejscowa, jak i okoliczna przyjmuje tę pracę z żywem zadowoleniem i nie opuszcza ani jednego odczytu, zapełniając salę teatru po brzegi.

W niedzielę, t. j. 22 go bm. znowu odbył się drugi z rzędu odczyt d-ra Dudka z dziedziny medycyny, który w b. popularny sposób mówił o chorobach i ich skutkach. Zaznaczyć tu należy, że p. dr. Dudek przyrzekł, że częściej będzie dawał takie odczyty nietylko z zakresu medycyny, lecz i z literatury polskiej.

W tę samą niedzielę, po odczycie w sali miejscowego teatrzyku odbyło się przedstawienie dzieci szkoły fabrycznej, którem zajęła się gorąco i bezinteresownie p. Leśniewska, dokładając wszelkich starań, by przedstawienie to było wystawione efektownie, to też zgromadziło się sporo publiczności, która darzyła malców gromkimi oklaskami za tak pięknie odegrane 3 sztuczki: „Ziemia ojczysta" Z. Przybylskiego, „Za słońcem" i „Panna służąca". Dochód z przedstawienia przeznaczony został na sztandar narodowy dla dzieci szkoły fabrycznej.

Tępienie psów.

(g) Stosownie do zarządzenia władz, w powiecie będzińskim zaczęto strzelać włóczących się psów. Naturalnie operacja ta odbywa się tylko w nocnej porze i dotychczas wystrzelano już przeszło sto psów. Jak się okazało, właściciele strzegą obecnie swych pupilków i wypuszczają psy tylko w porze dziennej, a ponieważ może to spowodować niebezpieczeństwo wścieklizny i groźne jej następstwa, należałoby zastosować inny środek tępienia, mianowicie truciznę. Byłby to środek radykalny i bezwzględnie każdy włóczący się pies jużby do domu nie wrócił.

Kalendarzyk podatkowy na kwiecień.

Ministerjum skarbu przypomina że w miesiącu kwietniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) I rata podatku gruntowego do dnia 15 kwietnia;
2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do dn. 15 kwietnia;
3) podatek przemysłowy od obrotu za II półrocze 1924 r. uwidoczniony w nakazach płatniczych względnie w imiennych listach płatników do dnia 15 kwietnia;
4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i tp. w przeciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń;
5) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu rb.

Paszporty zagraniczne.

Min. Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wszystkich pp. wojewodów itp. z okólnikiem, w którym zaznacza, że ze względu na zmniejszenie opłat paszpo-towych (z 500 zł. do 100 zł.) i udostępnienie wskutek tego szerszemu ogółowi wyjazdu zagranicę za paszportami normalnymi, urzędy administracyjne winny podawać bardziej krytycznie niż obecnie podania o ulgowe paszporty, względnie o ulgowe zezwolenia na ponowny wyjazd, oraz zezwalać na wyjazd, zagranicę za ulgowemi opłatami tylko w tym wypadku, jeżeli podany przez petenta cel podróży nie budzi żadnych wątpliwości.

Ministerjum dodaje przytem, że przy odmowie wydania ulgowego paszportu, względnie ulgowego zezwolenia na ponowny wyjazd osobom podającym jako cel podróży: sprawy społeczne, chęć kształcenia się, uczestnictwa w zjazdach naukowych, zebraniach międzynarodowych itp., nie można jednak motywować odmowy zamożnością petenta. Odmowa oparta na takim motywie jest niesłuszna, ponieważ w myśl ustawy odowodnie nie niezamożności może być wymagane tylko w razie wyjazdu zagranicę w celach leczniczych.

Księgi obrotu w aptekach.

Ministerjum Skarbu okólnikiem Nr. 109 z dnia 12 marca r.b. zezwoliło właścicielom aptek na prowadzenie w roku 1925 ksiąg obrotu bez obowiązku otwierania tych ksiąg początkowym remanentem towarów.

Odczyt prof. Bróga w Wysokiej.

Dnia 29-go b. m. o godz. 3-ej po południu w sali miejscowego teatru odbędzie się odczyt na temat „Radjofonja". Odczyt ten zapowiada się bardzo interesująco. Jednocześnie po odczycie odbędzie się koncert radjofoniczny.

Ujęcie wytrawnego złodzieja.

(g) Od niejakiegoś czasu w Będzinie zaczęły się mnożyć kradzieże bielizny.

Policja nie mogła dłuższy czas ująć złodzieja, który swą „robotę" uskuteczniał nadzwyczaj sprytnie.

Dopiero onegdaj jeden z wywiadowców wpadł na trop „pajęczarza" i ujął go na gorącym uczynku.

Jest to 20 letni Władysław Knop, który przyznał się do 30 niemal kradzieży.

Szkodnika osadzono pod kluczem.

Akcja przedwyborcza w Dąbrowie.

(g) Spis ludności został już ukończony i obecnie magistrat dokonywuje obliczeń, poczem sporządzone zostaną listy wyborcze.

Przewodniczącym głównego komitetu wyborczego został p. sędzia R Godlewski, który dziś lub jutro wyznaczy 6 członków tegoż komitetu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego zjednoczenia narodowo gospodarczego, gdzie po omówieniu różnych spraw organizacyjnych, postanowiono zwołać w piątek, t. j. jutro zebranie ogólne, celem zorganizowania pełnego komitetu wyborczego zjednoczenia.

W związku z notatką o przystąpieniu szeregu instytucji do zjednoczenia narodowo gospodarczego, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż przedstawiciele związku urzędników kolejowych i Domu Ludowego, z braku odpowiedniego upoważnienia nie zgłosili swego udziału i sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona na dzisiejszem posiedzeniu członków wspomnianych instytucji.

Stanowisko zarządu p. z. p. k. p. dotychczas nie jest wiadome, natomiast rozeszła się pogłoska, iż „Strzelcy" i związek b. legjonistów mają wystawić własną listę.

Stwierdzić trzeba, iż naogół nie widać dotychczas chęci rozbijania silnego już zjednoczenia narodowo gospodarczego i pójścia do wyborów o własnych siłach poszczególnych zrzeszeń, gdyż poskutkowała widocznie nauczka, otrzymana podczas wyborów do sejmu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą najwyżej cztery listy, t. j. zjednoczenia narodowo gospodarczego, p.p. s., żydowska i dzika, nie mające widoków powodzenia.

Jak nam donoszą ze sfer robotniczych, zaczynają ujawniać pewną działalność przedwyborczą komuniści.

Są to na razie słabe odruchy, nie jest jednak wykluczone, iż komuniści pod jakimś płaszczykiem zechcą może stanąć do wyborów i naturalnie nietylko poniosą porażkę, lecz co ważniejsza, mogą narazić skaptowanych przez się wyborców na dotkliwe nieprzyjemności, gdyż wiadomo, że za należenie lub popieranie komunistów można dostać parę lat więzienia.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się widoczna akcja przedwyborcza, której przebieg i wyniki będziemy podawali do wiadomości.

Nauczycielstwo Szkół Powszechnych a wybory do Rady Miejskiej.

(č) Nauczycielstwo Szkół Powszechnych w Sosnowcu do Komitetu Narodowo-Gospodarczego nadesłało pismo treści następującej:

— „W myśl uchwały ogólnego zebrania nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych w Sosnowcu, niniejszem zgłaszamy akces do Komitetu Narodowo-Gospodarczego i prosimy o zamieszczenie na liście kandydatów do Rady Miejskiej w Sosnowcu p. Antoniego Barańskiego, kierownika szkoły powszechnej № 7 i p. Kazimierza Kędzierskiego, kierownika szkoły № 4".

Podpisy: A. Sokołowski, Michał Sebyła, Marjan Mierzejewski, M. Zillingerowa, H. Afanasjewowa, Janina Dobiecka, Anna Dąbrowska, Cz Bichowski, Zofja Chylowa, N. Boguszówna, Helena (nazwisko nieczytelne), Helena Markiewiczówna, M. Szczepkowska, Br. Paszyc, St. Kliczowa, A. Kukawczyńska, J. Lisowska, G. Wrzesińska, Zofja Cichowicz, Marja Maderowa, Janina Mejerówna, Zofja Zatońska, J. Otrębska, Jasińska, Scholzówna, Z. Przyswędzianka, J. Gębicki, A. Kukawczyński, K. Zielińska, J. Gawlikowska, Podpis nieczytelny, L. Swiecówna, F. Zarska, I. Kowalewska, F. Zygmuntówna, Wanda Jasińska-Lichobowa, J. Terklowiczówna, Matjaszewski, K. Gostówna, St. Chawińska, St. Zieleński, H. Słowikowska, J. Dziobiak, J. Kowalczyk, Zofja Sypniewska, Podpis nieczytelny, Stefanja Kurzewgowa, Helena Gimbutówna, Antoni Skipirzepa, Kazimiera Skipirzepianka, Leokadja Olszewska, Zofja Dytry, Zofja Zabicka, St. Zaborska, Tytus Olszewski, Kazimiera Cellerowa, Antonina Biterowska, Filomena Zabłocka, Franciszek Gawłowski, Zofja Kowalska.

Z całej Polski.

Przeciw celibatowi.

Dla zaprotestowania przeciw zaprowadzeniu celibatu klerycy seminarjum duchownego w Stanisławowie opuścili samowolnie zakład naukowy. Demonstrację rozpoczęto gremjalną przechadzką I, II i III kursu w zabudowaniach seminarjum, a następnie wszyscy klerycy w liczbie 45 opuścili gmach seminarjum, zostawiając tam swoje garderoby i dokumenty osobiste, sami zaś rozjechali się do domu. Podobne demonstracje kleryków odbyły się już poprzednio we Lwowie i Przemyślu. (A.T.E.)

Powstanie Zakładu psychotechnicznego.

Z dniem 15 kwietnia rozpocznie swe czynności Zakład Psychotechniczny w Warszawie. Celem zakładu jest prowadzenie badań uzdolnienia młodzieży, pracowników biurowych, przemysłowych i warsztatowych, badań organizacji pracy ludzkiej oraz rozpowszechnianie znajomości dotyczących praktycznych zastosowań psychotechniki i szkolenia osób, zamierzających pracować w zakresie psychotechniki. (A.T.E.)

„Ogród zabaw" w Warszawie.

Do magistratu m. Warszawy wpłynęła propozycja pewnego konsorcjum angielskiego w sprawie urządzenia w Warszawie „ogrodu zabaw" w stylu zachodnio-europejskim, z warunkiem oddania konsorcjum temu koncesji na przeciąg 70-ciu lat i wydzierżawienia terenu o powierzchni około 100 000 metr. kw. Na czele konsorcjum angielskiego stoi p. W. H. Quinlan, organizator tego rodzaju przedsiębiorstw, jak „Luna Park" w Berlinie, „Tivoli" w Kopenhadze, a ostatnio częściowo wystawy angielskiej w Wembley.

Inicjatorzy imprezy proszą władze miejskie o jak najrychlejsze rozważenie ich propozycji, by mogli rozpocząć roboty jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym.

Dodać należy, że przed dwoma laty powstało w Warszawie z inicjatywy jen. J. Hallera, p. Diensta-Dąbrowy i in., towarzystwo o podobnych celach, które znalazło nawet życzliwe poparcie u władz miejskich, jednak nie doszło do skutku, wskutek braku odpowiednich kapitałów i trwającej w tym czasie dewaluacji marki polskiej.

Pierwsza kobieta-adwokat.

W tych dniach w Warszawie zdała egzamin adwokacki p. Wiewiórkowska, uzyskując tem samem prawo otwarcia samoistnej kancelarji adwokackiej. Będzie to pierwsza kobieta-adwokat w Polsce.

Grudziądz psią stolicą.

Jak donoszą pisma pomorskie, Grudziądz osiągnął w Polsce rekord co do liczby psów, których ponoć posiada najwięcej ze wszystkich miast naszego Pomorza. Do opodatkowania bowiem w magistracie zarejestrowano przeszło 1800. Pomnożywszy liczbę tę przez 10 zł. podatku rocznego, wypadnie dość pokaźna suma dochodu dla miasta. Oprócz tego, jak donoszą pisma, liczyć można jeszcze co najmniej dwieście „łazików" niezameldowanych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Przed ciągnieniem premjówki dolarowej. Zbliżający się dzień ciągnienia premji Premjowej Pożyczki Dolarowej, które wylosowane będą publicznie w dniu 1 kwietnia r. b., wpływa na wielkie zapotrzebowanie obligacji tej pożyczki. Oprócz Oddziałów Banku Polskiego i P. K. O. sprzedaż obligacji uskuteczniają prawie wszystkie banki. Ruch w nich panuje wielki. W dniu 1 kwietnia, jak wiadomo, wylosowana będzie do wypłaty premja 40 000 dolarów oraz 44 premje na ogólną sumę 75 000 dolarów.

Komunalne Kasy Oszczędności. W Ministerjum Skarbu opracowany został w porozumieniu z innemi Ministerjami projekt ustawy o komunalnych kasach oszczędności. W związku z tem Min. Skarbu zwołuje na dzień 27 bm. konferencję przedstawicieli sfer gospodarczych i samorządowych ze wszystkich dzielnic Polski, celem szczegółowego omówienia sprawy organizacji komunalnych kas oszczędności. Po wysłuchaniu opinji projekt ustawy wejdzie na Radę Ministrów i w krótkim czasie wpłynie do Sejmu.

Fałszywe banknoty 5 dolarowe. Konsulat generalny Stanów Zjednoczonych ogłasza, iż ostatnio ukazały się w obiegu podrobione banknoty 5 dolarowe (Silver Certificate) serja r. 1889 B, Nr. 4 z podpisami H. V. Speelman, Register of the Treasury; Frank White, Treasurer of the United States; z głową indjanina.

Banknoty te drukowane są na cienkim papierze, nie zawierającym nitek jedwabnych, ogólny wygląd banknotu jest wyblakły i jakby prany, co odrazu rzuca się w oczy. Pieczęć i druga cyfra V wraz z pokrywającym ją napisem: „Five“ wykonane są ręcznie niebieskim tuszem. Cyfry numeracji są za duże i odbite nierówno. Najbardziej są rozpowszechnione banknoty z Nr. 20415806.

Przedsiębiorczość budowlana Anglików w Gdańsku i nad polskiem morzem. Angielskie konsorcjum budowlane powzięło myśl wybudowania w Gdańsku około 5000 mieszkań. Projekt ten jednak rozbił się ze względu na istniejące prawodawstwo gdańskie, które ogranicza nabywanie nieruchomości. Wobec tego konsorcjum angielskie zamierza jako teren dla swej inicjatywy wziąć pogranicze polsko-gdańskie. Projektowana nowa osada powstaćby miała między Sopotami a Orłowem i otrzymałaby połączenie kolejowe z Gdańskiem. Anglicy zamierzają rozparcelować przedewszystkiem majętność Kolibki, położoną po obu stronach granicy polsko-gdańskiej. Jeżeli wspomniany projekt nabrałby form konkretnych, oznaczałoby to ogromne ożywienie wybrzeża polskiego tembardziej, że Kolibki tworzą piękny zakątek nad polskiem morzem.

Złote monety sowieckie. Komisarjat skarbu zamówił w mennicy piotrogrodzkiej 3 miljony sztuk złotych czerwońców. Dla wykonania obstalunku mennica otrzymała 1.500 pudów złota. Zamówienie ma być wykonane w ciągu 2 miesięcy. Dzienniki sowieckie zamieszczają szczegółowy opis nowych monet.

Nieurodzaj w Rosji. Na posiedzeniu komisji dla walki z głodem, istniejącej pod przewodnictwem Rykowa, członkowie komisji, którzy powrócili z miejscowości objętej głodem zdawali sprawozdanie z sytuacji. Przeważa zdanie, że zasiewy wiosenne nie będą mogły być dokonane, gdyż zboże, wydawane na siew jest prawie wszędzie używane przez chłopów już obecnie na wyżywienie siebie i zwierząt domowych. Sprawozdania podkreślają również, że w miejscowościach dotkniętych głodem kupcy prywatni eksploatują ludność, skupując za bezcen inwentarz i przedmioty gospodarstwa domowego.

Niepowodzenie targów kijowskich. Z Kijowa donoszą o całkowitem niepowodzeniu targów kijowskich. Obroty są o wiele mniejsze niż w roku ubiegłym. Niepowodzenie targów tłumaczy się zmniejszeniem pokupu ze strony kupców prywatnych i głównie — instytucji kooperacyjnych.

Żydowska kolonizacja na Ukrainie. Jak komunikują z Charkowa, w obecnym roku w okręgu Chersońskim rząd sowiecki wyznaczył na cele kolonizacji żydowskiej 36 000 dziesięcin. Na tej przestrzeni ma być osiedlone 3.000 rodzin. Prócz tego w okręgu Krzyworożskim wyznaczono w tym celu 6 000 dziesięcin. Dotąd przybyło na tereny kolonizacyjne i zostało osiedlone 1,500 rodzin rolników żydowskich. Wszyscy ci koloniści otrzymali od władz sowieckich kompletny inwentarz żywy i martwy.

Pruskie koleje żelazne wydały nowe taryfy specjalne, dające przywileje importowi na materjały leśne z Rosji i Polski. Przywileje te również dotyczą tranzytu tychże materjałów przez Królewiec. Zniżka taryfowa dosięga 50 proc. Rozporządzenie to wywołało na Litwie zaniepokojenie. Traktowane jest ono jako wrogi krok przeciw Kłajpedzie.

Pożyczka amerykańska dla miast.

W przejeździe przez Warszawę właściciel amerykańskiej firmy budowlanej „Ulen et Co“ w Nowym Jorku oświadczył gotowość podjęcia pertraktacji w sprawie udzielenia drugiej serji pożyczki na roboty asanacyjne w miastach polskich w poprzedniej wysokości, t. j. 10 miljonów dolarów drogą nabycia drugiej serji obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego; postawił przytem warunek, aby koszta robót w każdem mieście nie były mniejsze, niż 1 miljon dolarów i aby roboty obejmowały większe miasta, leżące obok siebie.

Podczas wstępnej rozmowy wysunięto ze strony polskiej żądanie zmiany warunków finansowych tej umowy. Żądanie to będzie przedmiotem obrad osobnej konferencji.

Przedstawiciele miast, posiadających powyższe warunki, wezwani przez Biuro Związku Miast, odbyli w Warszawie szereg konferencji i mając za sobą uprzednio powzięte uchwały reprezentacji miejskich, ustalili zgodnie między sobą listę miast, które z propozycji amerykańskiej firmy skorzystają.

Lista ta obejmuje miasta Zagłębia Dąbrowskiego: Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Będzin i pow. Będziński, reflektujące na wykonanie robót wodociągowych kosztem 4 miljonów dolarów.

Kielce zamierzają przeprowadzić roboty kolonizacyjne i wodociągowe oraz wybudować rzeźnię i hale targowe, wydatkując na cel ten 1.700 000 dolarów.

Kalisz i Tomaszów Mazowiecki pragną przeprowadzenia wodociągów i kanalizacji oraz wybudowania hal targowych—pierwszy kosztem 2 500 000 dolarów, drugi zaś—1,400 000 dolarów, wreszcie Bydgoszcz zamierza przeprowadzić kanalizację i wodociągi za 660 000 dolarów razem na łączną sumę nominalną 10,260,000 dolarów.

Reprezentanci miast małopolskich zgodzili zrzec się robót drugiej serji, zastrzegając sobie pierwszeństwo udziału w ewentualnych robotach trzeciej serji. Wykaz ten oraz żądanie zmiany warunków zakomunikowano już rzeczonej firmie. Po otrzymaniu odpowiedzi z Nowego Jorku od p. Ulena, rozpoczną się pertraktacje na miejscu z przedstawicielami firmy. Ukończenie ich spodziewane jest w ciągu miesiąca.

Spadek cen zboża chlebowego.

Pod wpływem wiadomości o wyjątkowo korzystnym urodzaju w Australji (najlepszym z notowanych dotychczas) oraz dobrych widokach na urodzaje w Stanach Zjednoczonych i Argentynie, wreszcie z uwagi na to, iż zapasy zboża w Stanach Zjednoczonych okazały się w chwili obecnej większe, niż przewidywano, — tendencja zwyżkowa na zboże w Ameryce nietylko się załamała, lecz stwierdzić można systematyczny i znaczny spadek cen przy wzmagającej się podaży.

W czasie od 6 — 17 marca, a zatem w ciągu 10 iu dni spadek cen zboża na giełdzie zbożowej w Chicago wyniósł 24%.

Ten ruch zniżkowy na giełdach amerykańskich nie pozostał bez wpływu na wszystkie giełdy europejskie.

W Polsce dopiero w dniach ostatnich pod wpływem podaży zagranicznej nastąpiło przełamanie tendencji zwyżkowej.

Należy więc i u nas oczekiwać spadku cen zboża wobec tego, iż przy obecnych cenach amerykańskich już obecnie opłaca się importować żyto z zagranicy.

Gminne kasy oszczędnościowe.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o gminnych kasach oszczędnościowych M-rjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum Skarbu oraz szefami zainteresowanymi opracowało normalny Statut gminnych kas wiejskich pożyczkowo—oszczędnościowych. Statut ten został już podpisany przez Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu i w ciągu najbliższych dni ogłoszony zostanie w Dzienniku Ustaw.

Ponieważ w Małopolsce jest szeroko rozwinięta sieć spółdzielni kredytowych, na terenie zaś b. zaboru pruskiego funkcjonują powiatowe kasy oszczędności, spełniające należycie swe zadanie, statut gminnych kas wiejskich pożyczkowo—oszczędnościowych dotyczy wyłącznie gmin na terenie b. zaboru rosyjskiego, w którym istniejące na zasadzie ustawodawstwa rosyjskiego kasy gminne są dostosowane do potrzeb obecnych i muszą być zlikwidowane. Miejsce ich zajmą kasy nowego typu na normalnym statucie polskim oparte.

Zaznaczyć należy, iż inicjatywa rządu w kierunku organizacji racjonalnego kredytu znajduje wśród ludności wiejskiej bardzo podatne dla rozwoju gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych podłoże. Wyraża się to w gotowości do asygnowania z funduszów gminnych większych sum na kapitał zakładowy kas. Chociaż rozporządzenie pana Prezydenta przewiduje tworzenie kas przy kapitale zakładowym 2000 zł. cały szereg gmin powziął uchwały, asygnujące na kapitał zakładowy sumy znacznie większe, dochodzące do 20,000 złotych. Dodatni ten objaw wpłynie na szybki rozwój gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i pozwoli im na odegranie w życiu gospodarczem wsi bardzo poważnej roli.

Opodatkowanie handlu wędrownego i komiwojażerów.

Wobec tego, iż w ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost przedsiębiorstw, prowadzących handel wędrowny nietylko taniemi towarami o charakterze wyrobów ludowych, lecz również artykułami, posiadającemi cechy produkcji wytworniejszej jak wyroby wełniany i jedwabny, galanterja, wykwintniejsze obuwie i bielizna, kosmetyka itd.

Ministerjum Skarbu poleciło przypomnieć urzędom skarbowym podatków, iż w obrębie miast i miasteczek b. zaboru rosyjskiego na podstawie świadectw przemysłowych kategorji V b. dozwolona jest tylko sprzedaż artykułów spożywczych, napojów chłodzących, wyrobów tytoniowych, zapałek, gazet i książek, poza obrębem zaś miast i miasteczek może być prowadzony handel wędrowny na podstawie świadectw przemysłowych kategorji V a i b wszelkiego rodzaju towarami prócz towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej. Wrazie stwierdzenia prowadzenia handlu takiemi artykułami na podstawie świadectw niższej kategorji, kupcy wędrowni pociągani będą do obowiązku wykupienia świadectw III-ej względnie II-ej kategorji.

Jednocześnie Ministerjum Skarbu zwróciło uwagę na niejednakowe traktowanie przez poszczególne władze skarbowe I-ej instancji podróżujących (komiwojażerów). Według par. 58 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27 IV 1923 roku za agentów podróżujących (komiwojażerów) uważane być winne osoby, zastępujące zakłady handlowe i przemysłowe i zbierające dla nich zamówienia na podstawie próbek, cenników itp., przyczem wydawanie tym osobom świadectw przemysłowych na zajęcie przemysłowe IV-ej kategorji uzależnia się od okazania plenipotencji lub świadectwa przemysłowego przedsiębiorstw przez nich zastępowanych. Komiwojażerowie, nie czyniący zadość tym warunkom, winni być pociągani do wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego na prowadzenie handlu. Do wykupienia takich świadectw oraz odpowiedzialności karnej pociągani być winni również komiwojażerowie, trudniący się sprzedażą towarów bezpośrednio konsumentom.

Monety srebrne pięcio-złotowe

Minister skarbu przesłał kancelarji sejmowej projekt ustawy w przedmiocie systemu monetarnego, zmieniającej rozporządzenie prezydenta w sprawie wypuszczenia monet srebrnych wartości 5 złotych przez podwyższenie procentowości srebra w wypuszczanych monetach 5-cio złotowych.

Zgodnie z projektem tej ustawy, monety srebrne wartości 5 złotych wybijane będą ze stopu, zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 900 części srebra i 100 części miedzi. Waga monet po 5 złotych wynosi 25 gramów, średnica 37 milimetrów.

Próba i waga monet srebrnych 1 i 2-złotowych pozostanie bez zmiany. Monety te wybijane będą ze stopu zawierającego 750 części srebra i 250 części miedzi. Waga monet 2-złotowych wynosi 10 gramów i średnica 27 mm; waga monet 1-złotowych wynosi 5 gramów i średnica 23 mm.

Podwyższenie próby monet srebrnych wartości 5 złotych nastąpiło wskutek wyjaśnienia państwowej sytuacji finansowej i utrwalenia waluty złotowej. Bicie monet srebrnych o wyższej próbie pociągnie za sobą naturalnie zwiększenie wydatków na zakup srebra, wydatek ten znakomicie się jednak opłaci, gdyż emisja monet srebrnych o wyższej próbie przyczyni się do tem większego wzrostu zaufania do naszej waluty. Pozostawienie niższej próby dla monet mniejszej wartości wzorowane jest na praktyce przyjętej w innych państwach.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18¹/₂
Funt — 24 85
Paryż — 27,27
Szwajcarja — 100,21¹/₂
Włochy — 21,16
Praga — 15,43
Wiedeń — 73,11.
Belgja — 26 52
Holandja — 207,25
Pożyczka konwersyjna — 5,00.
Pożyczka złota — 8,40.
Pożyczka dolarowa — 3,58.
Pożyczka kolejowa — 8,90.

Ze świata.

Habsburgowie spiskują.

„Vorwaerts" donosi, że b. król saski Fryderyk August i jego zięć arcyksiążę Franciszek Józef dostali się za fałszywymi paszportami do Wiednia i tam odbyli konferencję z monarchistami austrjackimi. Policja wiedeńska, dowiedziawszy się o ich pobycie chciała ich wydalić, jednakże obaj zdołali jeszcze przedtem opuścić Wiedeń.

Wykopaliska z czasów rzymskich na Węgrzech.

W miejscowości Osgeeny pod Komorn znaleziono w ostatnich dniach 6 sarkofagów z czasów rzymskich. Pochodzą one z drugiego stulecia po narodzeniu Chrystusa. Wartość ich jest tem większa, iż obecnie wykopane sarkofagi dotychczas nie zostały naruszone, podczas gdy większość podobnych w ciągu wieków była splądrowana. Jeden ze sarkofagów zawiera dobrze utrzymany szkielet 80 letniej kobiety i różne ozdoby, które częściowo są złote. Wszystko przekazano węgierskiemu muzeum narodowemu.

Zgon ob.akanej cesarzowej.

„Abend" donosi z Brukseli, że zmarła tam wdowa po byłym cesarzu Maksymiljanie V. Charlotta która od 59 lat żyła w obłąkaniu Zmarła była siostrą zmarłego króla belgijskiego Leopolda i była również krewną austrjackiego cesarza Franciszka Józefa.

Złodziejstwo i choroby nerwowe przesądem burżuazyjnym.

Na podstawie sprawozdania sowieckiego komisarjatu sprawiedliwości o działalności sądów sowieckich w r. 1923, prasa sowiecka zaznacza, że sądy I instancji, szczególniej sądy wiejskie, wydawały nagół nadzwyczaj surowe wyroki w sprawach o naruszenie prawa własności. Prasa sowiecka uskarża się z tego powodu na przewagę nastrojów burżuazyjnych wśród chłopów. Rząd sowiecki zamierza wobec tego obniżyć kary za tego rodzaju przestępstwa.

„Neues Wiener Journal" publikuje artykuł swego mosk. koresp. który opisuje wręcz humorystyczne stosunki panujące na sowieckich uniwersytetach, gdzie plan nauki zatwierdza komisja, w której poza uczniami zasiadają też delegaci służby uniwersyteckiej. Wykłady o chorobach nerwowych, jako o chorobach czysto burżuazyjnych zniesiono.

W 150-tą rocznicę wolności Stanów Zjednoczonych.

W rocznicę 150-lecia proklamacji niezależności Stanów Zjednoczonych otwarta będzie wielka międzynarodowa wystawa w Filadelfji. Prezydent Coolidge na uroczystość otwarcia tej wystawy zaprosił do wzięcia udziału 48 państw Stanów Zjednoczonych oraz wszystkie rządy zagraniczne. W tym celu prezydent Coolidge wydał już odnośne publiczne orędzie. Wystawa trwać będzie od 1 czerwca do 30 listopada 1926 r.

Okręt pod flagą żydowską.

Po raz pierwszy na morzach pojawiła się flaga żydowska. Przed kilku dniami, dzięki ofiarności sjonistów amerykańskich, którzy zakupili pierwszy parowiec dla nowopowstałego towarzystwa okrętowego „America-Palestina Line", sztandar ten zatknięto na maszcie parowca „Prezydent Artur". Opuścił on port w Nowym Jorku, wioząc na swym pokładzie 330 podróżnych, którzy udają się do Palestyny na uroczystość otwarcia żydowskiego uniwersytetu.

Zwyrodniały morderca dwojga dziewcząt.

Zbrodnia dokonana we Lwowie przez kupca warszawskiego.

Lwów, 25 marca.

We Lwowie przy ulicy Miodowej nr. 4 mieszkała rodzina właściciela składu masła, F. Flissera, recte Zwerlinga, ojca 6 ga dzieci. W rodzeństwie znajdowały się dwie córki na wydaniu: 21-letnia Adela i 18-letnia Sabina. Sabina, która uchodziła za niezwykle piękną dziewczynę, zaręczyła się w 15 roku życia z jednym z kupców lwowskich, który następnie przeniósł się do Ameryki.

W jakiś czas poznała Sabina niejakiego Pinkusa Mangotta z Warszawy, który, będąc agentem handlowym, przyjeżdżał dość często do Lwowa, a od niedawna nawet osiadł we Lwowie. Początkowo stosunek ich czysto towarzyski przemienił się wkrótce w gorącą miłość Mangotta ku pięknej Sabinie. Mangott, chcąc poślubić Fliesserównę, zapoznał się z jej rodzicami i począł bywać w ich domu.

Aż naraz Fliesserówna, chcąc wyjechać do Ameryki, poczęła się starać o paszport i w celu uzyskania wizy wyjechała do Warszawy. Po powrocie ze stolicy stosunek jej do Mangotta począł się z dnia na dzień coraz bardziej oziębiać.

W ostatnim tygodniu Mangott zażądał kategorycznie naznaczenia dnia zaślubin. Wówczas to doszło między nim a rodzicami Sabiny do ostrej scysji słownej, w wyniku której matka Fliesserówny wskazała mu drzwi. Wówczas to Mangott powziął plan zastrzelenia Sabiny.

W tym celu sprzedał jedno ze swoich ubrań i za uzyskaną kwotę kupił rewolwer oraz naboje.

Około godz. 1-ej w nocy Mangott wykroił szybę w oknie, prowadzącem do parterowego mieszkania Fliesserów, poczem drugą szybę wybił rękojeścią rewolweru i w ten sposób dostał się do środka. Kiedy na brzęk stłuczonej szyby, zerwał się ze snu najstarszy syn Fliesserów, Herman, Mangott strzelił doń. Herman uciekł z pokoju. Mangott strzelił za nim po raz wtóry, lecz kula utkwiła tym razem w drzwiach.

Gdy w międzyczasie Herman pobiegł po pomoc, Mangott wkroczył przy świetle latarki elektrycznej do drugiego pokoju, w którym sypiała jego narzeczona. Bez namysłu dwukrotnie wystrzelił. Strzały były celne. Pomylił się jednak morderca co do osoby, uśmiercił bowiem w zdenerwowaniu siostrę Sabiny, Adelę.

Kiedy zorjentował się w sytuacji przyłożył rewolwer do piersi Sabiny, która spała razem z Adelą w jednym łóżku, przeczuwając, iż nastąpi coś złego w ich domu. Strzały Mangotta, skierowane do Sabiny, nie chybiły. Obok siostry padła i ona ofiarą.

Na huk strzałów powstało w mieszkaniu ogromne zamieszanie. Matka jednak przy pomocy dzieci i nadbiegłych sąsiadów schwytała mordercę za ramię, nie pozwalając mu uciec. W międzyczasie nadbiegli zaalarmowani hukiem strzałów posterunkowi, którzy aresztowali Mangotta.

Na miejsce wypadku przybyła policja i lekarz, który stwierdził śmierć obu dziewcząt.

Przesłuchany na policji Mangott, mężczyzna 25 letni, o typowej twarzy degenerata, przyznał się z niezwykłą otwartością i cynizmem do dokonanej zbrodni. Z podziwu godnym spokojem i wyrafinowaniem opowiadał przed indagującym go komisarzem szczegóły morderstwa, którego dokonał z całą premedytacją.

Wieczorem nastąpiło przesłuchanie Fliesserowej, matki zamordowanych dziewcząt. Początkowo opowiadała ona wśród płaczu na pytania komisarza, w pewnym jednak momencie nastąpiła iście tragiczna scena.

Fliesserowa bowiem dostała silnego ataku szału. Histeryczny śmiech jej rozdarł salę. Wybiegła na korytarz i wśród szaleńczego śpiewu poczęła tańczyć. Potem znowu głośno się rozpłakała, i wyrwawszy się z rąk posterunkowych, poczęła bić głową o drzwi korytarza. Dopiero po dłuższej chwili zdołano ją nieco uspokoić i odwieźć pod opieką do domu.

Ohydne morderstwo odbiło się głośnem echem w całem mieście, a zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej.

Sprawca mordu stanie najprawdopodobniej przed sądem doraźnym.

Z ruchu wydawniczego.

MUZYKA.

Wyszedł nr. 2 miesięcznika ilustrowanego „Muzyka", redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Na bogatą treść tego numeru składają się: artykuły St. Barcewicza, „Garść Wspomnień", M. Glińskiego, „Stanisław Barcewicz, F. Szopskiego, „Szumne Refleksje", St. Niewiadomskiego, „Stanisław Moniuszko", A. Chybińskiego. „Mazurki K. Szymanowskiego, E. Wellesza. „Uwagi o Muzyce Współczesnej) sprawozdania z kraju (Warszawa, Kraków, Poznań) i zagranicy (Anglja, Hiszpanja, Rosja), przegląd kronika „Impresje Muzyczne", „Trybuna pracy Artystów", „Rozmaitości", „Ankieta w sprawie Filharmonji Warszawskiej". W dodatkach ilustracyjnych: portret St Barcewicza, „Ilustrowana Kronika Muzyczna" nr. 2 i „Karykatury Muzyczne" nr. 1. W dodatku nutowym: „Dwie Miniatury" L. M. Rogowskiego. Numer zawiera 55 stron i kosztuje 1.50 zł. Do każdego numeru załączono: 8 kuponów ulgowych do Opery i Sal Koncertowych warszawskich.

(Wdawnictwa Księgarni M. Arcta.)

Adam Szelągowski. Z zagadnień dydaktyki historji. Nauka historji w programach gimnazjalnych. Wyd. M. Arcta w Warszawie 1925 r.

Książka ta poświęcona jest przełomowej chwili naszego szkolnictwa — przejściu jego od okresu niewoli stukilkudziesięcioletniej do okresu odrodzenia państwa. Za przedmiot swoich rozważań autor wybrał naukę historji w szkołach, przytem nie robi różnicy między szkołą powszechną, średnią i wyższą. Poddaje jednak krytyce szczególniej program gimnazjalny.

Polska a Persja.

Historycy nasi, zatopieni w badaniu szczegółów, nie zdobyli się na opracowanie dziejów dyplomacji polskiej. Nie mamy także monografii, poświęconych stosunkom państw obcych z Polską w dawnych wiekach, a przynajmniej całokształtów tych relacji politycznych tak, abyśmy mogli pojąć dokładnie politykę danego państwa wobec Polski.

Co na przykład wiemy o stosunkach dziejowych Polski z Persją?

Zagadnienie to nabiera aktualności wobec przyjazdu przedstawiciela Persji do Warszawy i bliskiego urzędowego zamianowania posłów, a więc ustalenia na nowo stosunków politycznych. A jednak literatura historyczna tych relacji jest szczupła, fragmentaryczna i niezdana ogółowi. Na tych ustępach małoznanych, ale ciekawych i pouczających pragnę oprzeć niniejszy rzut oka na stosunki dawnej Polski z państwem Lwa Złotego.

Cofnąć się wpierw musimy aż do wieku XIII, do okresu najazdów mongolskich, jako tego, w którym być może po raz pierwszy starli się mieszkańcy Persji i Polski. Udział nestorjanów, chrześcijan heretyków głównie zamieszkałych w Persji, w armji Batu Chana nasuwa przypuszczenie, że między nimi być mogli także Persowie. Ale dopiero w XV w. Persja zaczyna interesować Europę, jako ewentualna sojuszniczka państw chrześcijańskich w walce z Turkami. Przez Polskę za Kazimierza Jagiellończyka podążą jeszcze przed upadkiem Konstantynopola poselstwo burgundzkie i weneckie do Persji z propozycją przymierza.

Po narodzeniu Kazimierza (świętego) władca Persji Ussun Hassan, Chan Turkomenów, który zawojował Persję i zajął porty nad morzem Czarnem Trapezunt i Synopę, przysłał na dwór polski podarki i powinszowania ojcu. Tych poselstw było kilka. Długosz, a za nim Kromer zapisują pod r. 1474, że Ussun-Hassan ofiarowywał swą starszą córkę za żonę któremukolwiek z synów Kazimierzowych, a w posagu Grecję z Konstantynopolem, które swoją potęgą „odwetować" i zaraz z córką miał oddać. Obiecał również pośliki królowi polskiemu przeciwko Węgrzynom, z których władcą Maciejem Kazimierz był w zatargu.

W rok potem przybył na Litwę w poczcie 12 jeźdźców Izaak Trapezuntczyk, poseł perski, aby namówić króla Kazimierza do podjęcia wojny z sułtanem Mohametem.

Długi okres spokoju ze strony Turcji Rzplita zawdzięcza właśnie rozwielkiej iście wschodniej wojnie persko tureckiej. Znaczenie polityczne Persji jest w Polsce docenione.

Żywe stosunki z Persją widoczne są za Władysława IV. Rolę posłów z obu stron z pewnemi jednak wyjątkami sprawują zakonnicy. Myśl Władysława IV, skierowana ku Szwecji ku wskrzeszeniu tronu w Carogrodzie, objąć musiała w planach daleko idących i Persję, jako sojuszniczkę naturalną, lecz mimo wielu poselstw do współdziałania nie doszło i wyprawy polskiej na Turka, jak wiadomo, nie było, ale Persję dotknął szereg porażek od sułtana Murada III.

Jan Kazimierz w opresji będąc, nieraz do Persji się zwracał. Wtedy na horyzoncie wojennym pojawia się Pers, a raczej Ormianin perski, Bombonabik, który, jak czytamy w „Volumina Legum", „zaciągnąwszy chorągiew kozacką w wielu okazjach wojennych męstwa i dzielności swej oświadczył dowody" i szlachectwem udarowany został, a później walczył w szeregach królewskich z rokoszanami Lubomirskiego.

Sobieski był postacią najpopularniejszą w Persji. A sława jego zwycięstwa pod Wiedniem urosła do rozmiarów legendy. Obiegła nawet dwór szacha pogłoska, że król polski zdobył Konstantynopol. Wezwał wtedy szach Sulejman rezydenta polskiego do siebie i zapytał: „Co zrobią chrześcijanie z Turkami w Carogrodzie?" Na to poseł palnął śmiało: „Wszystkich muzułmanów w pień wytną". Zaśmiał się radośnie szach Sulejman, ile że o Turkach wrogich była mowa, a przeżegnawszy się widocznie z lęku, dodał: „Skoro chrześcijanie zdobędą Konstantynopol, to ja zostanę chrześcijaninem". Poczem podać kazał wina i wychyliwszy puhar na cześć Sobieskiego, przezwanego „el ghazy" co znaczy „bohater boży" urżnął się jak lala. Pomocy jednak mimo listów króla Jana Sulejman pogrążony w ustawicznej rozpuście i lenistwie nie udzielił.

O popularności Sobieskiego w Persji świadczy jeszcze jedno zdarzenie. Synek Sulejmana, mirza Sefi, zwiedzał kaplicę, w której zauważył obraz króla Jana, wiodącego bufce na Turków. Kto to? pytał malec: To „ghazy" objaśnia misjonarz. Zrozumiało książątko i zawołało: „Oby mnie Bóg natchnął takiem męstwem wobec Turków, jak tego bohatera". Widząc zapał księcia, misjonarz Polak ofiarował mu obraz. A uszczęśliwiony chłopiec kazał go w ramy oprawić, zawiesić w swej komnacie i modlił się do wizerku, a kilka kopji obrazu darował panom perskim.

Umarł król Jan, a następca jego nie omieszkał odnowić stosunków z Persją Traktat Karłowicki żywem echem odbija się w Persji. August znany jest tam pod imieniem „nal kyran" co znaczy „łamiący podkowy", bo tak go nazwał poseł polski przed szachem. August czynił zabiegi o powrót żołnierzy polskich, którzy umarli z niewoli tureckiej i schronili się w Persji.

W systematycznych stosunkach jednak przeszkadzała wtedy niełatwo odległość, ale i długa wojna ze Szwedami. Dopiero w r. 1722/23 Polska występuje do cara Piotra z żądaniem wyjaśnień, dlaczego wkroczył na terytorjum perskie.

Odtąd głucho już o stosunkach polsko-perskich.

Dziś stosunki nasze z Persją powezmą charakter głównie gospodarczy.

M. P.

SKAZANIEC.

ROMANS.

83

Helena została na wybrzeżu uwielbiając w duszy bohaterstwo swego towarzysza niedoli. Jak był dobrym. a jak przytem odważnym. A unosił się nawet, gdy sądził, że mogła się jej stać krzywda. Patrzała za nim z razu z uwielbieniem a następnie z nieopisaną trwogą w sercu, bo zaledwo wypłynął z zatoki na pełne morze, gdy nagle rufa łodzi wzniosła się do góry. Helena byłaby omdlała z przestrachu patrząc na to, gdyby nie wierzyła ślepo w siłę i zręczność Hazla. Tymczasem jednak ziemia zaczynała już odwracać swe oblicze od słońca ściemniało się zwolna i zdawało się, że wiatr się ucisza. Helena więc nałożyła dwa wielkie ognie i zajęła się przygotowaniem pożywienia dla rozbitków, spodziewała się bowiem, że powróci z nimi Hazel za jakie dwie godziny. Cieszyło ją, że pomogą nieszczęśliwym w takim ucisku W tejże samej jednak chwili zdziwiło ją prawie mimowolne uczucie nieukontentowania z tego powodu, że wyspa zaludni się nieznajomymi, że w ogole przybędzie ktoś więcej. Mimo to postanowiła czuwać noc całą i czekać na przybyszów.

Około północy zerwał się silny wiatr, który, jak wnosiła Helena, był pomyślnym dla powrotu Hazla. Pobiegła zatem ku wybrzeżom i tam czekała, czy oczekiwany nie przybywa.

Wiatr ów silny od razu, zamienił się wkrótce w szaloną burzę. Helena była zaniepokojona do najwyższego stopnia, bo o łodzi ani słychu. Tak przeszła noc, zbliżył się poranek, ale mimo to niepodobna było dojrzeć czegokolwiek na morzu, bo deszcz lał jak z cebra.

Jakieś złowrogie przeczucie zawładnęło sercem Heleny i zdjął ją strach, bo fale morskie zaczęły wyrzucać na wybrzeża przedmioty, których dawniej nie widziała nigdy. Ujrzała najprzód ogromny maszt okrętowy, potem beczkę jakąś, nareszcie innych mnóstwo odłamków okrętu. Ale to były tylko zwiastuny większego i prawdziwego nieszczęścia.

Wpadł jej w oko przedmiot jakiś ciemny, pędzony na grzbiecie wzburzonej fali. Spojrzała powtórnie, przypatrywała się temu.

Była to łódź duża, obrócona dnem do góry, pędzona i miotana bałwanami jak mały kawałeczek drzewa korkowego.

Przedmiot ten, statek ten mały zbliżał się coraz na falach.

Helena skoczyła z okrzykiem rozpaczy w wodę zatoki, ale silny bałwan rozhukanego żywiołu wyrzucił ją znowu na piasek, a gdy się podniosła, ujrzała tuż u stóp swoich próżną łódź, rzuconą na mieliznę.

XXXVIII.

Rozpacz żal, trwoga, wszystkie te uczucia wstrząsające do głębi całą istotą ludzką, ścisnęły jej pierś i wydarły okrzyk bolesny, rzuciły biedną złamaną na kolana, a gdyby nie wiatr chłodny i nie rozpryskująca się o wybrzeża woda, bijąca jej w twarz, byłaby może omdlała i upadła bezsilna.

Okropny cios ogłuszający ją zrazu, zawył po chwili straszliwym bólem w piersi Heleny. Biegała po skale u wybrzeży jak szalona, łamała ręce, targała włosy wzywając miłosierdzia boskiego. Ze sto razy biegła do wyrzuconej łodzi i wracała znowu na skałę, i znowu jakby siłą czarodziejską przykuta do pustego statku, nie mogła się oderwać od tego widoku.

Długo, długo nie mogła przyjść do siebie, a gdy już nareszcie odzyskała przytomność, i wtenczas nie pomyślała o sobie, o tem że jest opuszczoną, ale wyrzucała sobie, że nie popłynęła razem z Hazlem, że z nim razem nie umarła.

Teraz dopiero przekonywała się. że on był jej drogim, że był dla niej światem całym. Ach! jakiegoż to przyjaciela, obrońcę, bohatera, kochanka cierpliwego pochłonęły zimne i bezlitosne fale!

Słońce świeciło już jasno, a Helena jeszcze nie była w stanie opuścić łodzi, na brzeg rzuconej; siedziała z rozwianym w nieładzie włosem z otwartemi i suchemi oczyma, niema, załamując ręce. Gdybyż była choć u boku jego, gdy kończąc rzucał ostatnie na świat spojrzenie, ostatnie posyłał ku niej westchnienie, ale i to nie! A nieszczęśliwy jej bohater poniósł śmierć, dążąc na ratunek bliźnim, a gdy umierał poczytywał ją może za tak lodowatą i bez czucia, jak te fale, które go pochłonęły.

Ale jakkolwiek było, żywy był czy martwy, był dla niej teraz wszystkiem. Błądziła po wybrzeżach rozwodząc głośne skargi i śląc błagalne słowa ku morzu, by go oddało jej choć martwego, aby mówić mogła do zwłok drogich i zanosić się płaczem nad niemi.

Następny, po kilku godzinach przypływ, naniósł na brzegi piaszczyste więcej jeszcze gruzów zniszczonego statku, ale ani jednego trupa. Helena usiadła nad szczątkami i płakała nareszcie rzewnie, i to ulżyło ciężko doświadczonemu sercu.

Łzy takie nie pozostają bezowocnemi, to też i Helena zaczęła teraz stawiać czoło ostatecznemu zwątpieniu. Z razu łódź próżna przekonywała ją, że Hazel musiał znaleźć śmierć w otchłani morskiej, i to zabijało nieszczęsną.

(C. d. n).

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, biurka, stoły rozsuwane, kredensy, biblioteki, łóżka, kwietniki, otomany, materace, krzesła za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bracia Aniczak. 1264-4

Najtaniej! Bielizna męska, damska, krawaty, wielki wybór bluzek damskich, przybory do krawieczyzny i hafta. Zabawki. A. Holewińska 3-go Maja 5. 1898-14

WYPRZEDAŻ towarów żelaznych, aluminjowych i t. d. w sklepie „Tow. Przem. Handl. Inż. T. Chrzanowski i S-ka“, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14. Szczegóły u Syndyka masy upadł. adw. H. Horskiego, Sosnowiec, Dęblińska Nr. 1, od godz. 5—7 p. p. tel. 119. 1904-1

Kupię sklep w śródmieściu Sosnowca. Oferty z podaniem ceny do adm. „Iskry“ pod „Sklep“. 1958-2

Skrzypce, mandoliny, gitary, mandole, futerały, smyczki oraz struny tanio do nabycia w księgarni „Polonja“, Sosnowiec, Targ Główny 1937-4

Sprzedam motor elektryczny 8 H. P. prądu zmiennego. Jan Machoń, Grodziec, Kijowska, dom własny. 1960-3

Do sprzedania „Ford“ używany, dotychczas ciągle w użyciu, tanio. Zgłaszać się: Tow. „Oskard“ 3 Maja 7. 1791-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzeba chłopców do sprzedaży lodów. Wymagana kaucja 30 zł. Wiadomość Będzińska 17, Pachołczyk. 1956

Potrzebna inteligentna panna do 5-cio letniego chłopca. Wiadomość w adm. „Iskry“. 1959

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda panna z średnim wykształceniem, posiadająca praktykę nauczycielską poszukuje jakiejkolwiek posady Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „J. R.“. 1923-1

Młoda kobieta, blondyna, moralna, dobrze wychowana, mająca męża w wojsku, przyjmie posadę mamki. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Blondyna“. 1955-2

Mężatka z dobrej rodziny, lat 24, z siedmiomiesięcznem dzieckiem poszukuje miejsca mamki lub służącej do 2-ch osób Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, ul. Pańska 26, p. Lesniewski, dla „B. N.“ 1954

Lokale.
8 groszy za wyraz

Odnajmę 3 pokoje z kuchnią w Sosnowcu; bliższych informacji udzieli właścicielka domu, ul. Piłsudskiego Nr 42 m. 6, (pierwsze piętro od frontu). 1924-1

2-3 pokoje z kuchnią, najchętniej przy ul. Małachowskiego potrzeba. Czynsz za rok z góry Zgłoszenia księgarnia „Polonja“, Sosnowiec, Targ Główny. 1938-1

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane, osobne wejście, światło elektryczne Pogoń, Racławicka 3, m. 14. 1932-1

Poszukuję jednego lub dwóch umeblowanych pokoi z osobnem wejściem w Dąbrowie Górniczej. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Inż. Stella, Sanicki Budowa Szkoły Górniczej. 1961-2

Odnajmę pokój duży, umeblowany, bardzo tanio. Wiadomość w „Iskrze“. 1952-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Ciekawe! Przyślijcie datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy — wyślę natychmiast sekret powodzenia z kalendarzem. Adres: Wacław Pyfiello, mistrz nauk tajemnych. Warszawa, Bednarska 17. 1673-16

Złocenie, srebrzenie, miedziowanie, niklowanie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa: Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Piłsudskiego — Przejazd 3. Telef 5 46 1888 3

Języka niemieckiego udziela rodowity niemiec w kompletach po 5 i 10 zł. miesięcznie. Specjalny komplet dla maturzystów. Wiadomość w „Iskrze“. 1912-1

Lekcji fortepianu udziela Nina Cichonowa, fachowa nauczycielka, absolwentka muzycznej szkoły w Petersburgu, daje gruntowne podstawy kursu niższego i średniego. Prowadzi kurs wyższy. Zgłoszenia: Sosnowiec, Seminarium Nauczycielskie, Wawel Nr. 1 „internat“ m. 10. 1914-1

Krawcowa poszukuje szycia po domach. Wiadomość w adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 1948

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Stanisława Kramarczyk zgubiła paszport zagraniczny, wydany przez pow. Będzin. 1905-1

Franciszek Czerwiński zgubił książkę wojskową, wyd przez P. K. U. w Będzinie. 1941-1

Makówka Stanisław zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 9 p. strzelców konnych 1944 2

Jan Kluczewski zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo Olkuskie za Nr. 646, 13/III-22 r., który unieważnia. 1950-3

Zagubiony portfel z książeczką wojskową i innemi dowodami osobistymi na imię J Franciszek Rak zwrócić za wynagrodzeniem do „Iskry“. 1949-3

Wyrwasowi Andrzejowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Takową unieważnia się. 1957-3

Dnia 24.III-1925 r. zgubiono akt rejentalny na imię Ignacego Flaka. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry“ w Będzinie. 1963-2

Władysław Pochwalski zgubił książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Będzin i książeczkę kasy chorych. 1953-3

Akerman Jakób Icek zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 1862